

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 146.

BYDGOSZCZ, środa dnia 28 czerwca 1933 r.

Rok XXVII.

Daladier żąda władzy „dyktatorskiej“

Sprawa pełnomocnictw dla rządu francuskiego.

(Od paryskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w czerwcu. W koluarach Izby, w redakcjach wielkich dzienników i w gabinetach dyrektorów banków paryskich utrzymują się uporczywie pogłoski o sensacyjnych zamiarach szefa obecnego gabinetu. Według tych wersji, p. Daladier ma zażądać dla swego rządu władzy... dyktatorskiej. Oczywiście dyktatorskiej w cudzysłowie. Prezes ministrów nosi się z zamiarem przedłożenia Izbie Deputowanych projektu udzielenia rządowi szerokich pełnomocnictw na czas zamknięcia letniej sesji parlamentu.

Motywy tego nieoczekiwanego zresztą kroku rządu są poważne. Za dwa tygodnie rozpoczyna parlament wakacje, które potrwać do połowy października. Natomiast na wywczesny polityczny wcale się nie zanosi.

Przeciwnie, mamy wszelkie dane dla poparcia twierdzenia, iż lato tegoroczne zapowiada się bardzo burzliwie. Konferencja londyńska na której bezpośrednio po pełnych najlepszej woli oświadczeniach wszystkich rządów zarysowały się bardzo poważne przeciwieństwa — nie przyczynia się bynajmniej do pogłębienia optymistycznych nastrojów we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych na Ouai d'Orsay.

Taksamo pakt czterech wraz ze swymi zakulisowymi kombinacjami i ciekawą grą Rzymu wymaga jaknajwiększej czujności. A prócz tego kwestja niepodległości austriackiej, intrygi węgierskie, przemiany w Niemczech, stosunek Rosji do Europy i Europy do Ameryki — wszystko to gotuje i kipie w tym tygł, który na razie umiejscowiono nad Tamizą.

Rząd liczy się z okolicznościami, które mogą wymagać powzięcia natychmiastowej decyzji. Zwolywanie Izby w czasie wakacji jest zawsze połączone z komplikacjami, jakie zachodzą przy wprawianiu w ruch tej bądź co bądź ciężkiej maszyny. Stąd projekt pełnomocnictw, które ma uchwalić dla p. Daladiera parlament przed rozpoczęciem ferji.

Czy uchwali? W jakichkolwiek innych okolicznościach odpowiedzi brzmiałaby negatywnie. Ustrój trzeciej republiki dał ogromną przewagę władzy ustawodawczej i wszystkie parlamenty francuskie zazdrośnie strzegły swoich najdalej zresztą idących przywilei.

W ciągu 62 lat uchwalono całkowite pełnomocnictwa rządowi właściwie tylko dwa razy. Otrzymał je Clemenceau w czasie krytycznej sytuacji wojennej w 1917 roku. Otrzymał je w okresie katastrofy walutowej w 1926 Poincaré. Poza to każda dyskusja o wyposażeniu rządu w pełnomocnictwa, które zarezerwował sobie parlament, skazana była zgóry na niepowodzenie.

Jednakże według naszego zdania rząd Daladiera może liczyć na korzystne przyjęcie ewentualnego wniosku o udzielenie mu czasowych pełnomocnictw z dwóch powodów.

Po pierwsze dzięki temu, iż obecny premier zdobył sobie w społeczeństwie naprawdę wielką popularność. Gdy po upadku Paul-Boncoura przychodził do władzy przepowiadano mu żywot krótki i niesławny. Rzeczywistość przekre-

śliła wszystkie horoskopy dotyczące się zarówno kryzysu parlamentarnego we Francji jak i niepowodzenia usiłowań oparcia rządu na trwałej większości w Izbie Deputowanych. Daladier okazał

się wielkim mężem stanu, politykiem niezmiernie taktownym w sprawach wewnętrznych i bardzo ostrożnym w pościąganiach zagranicznych. Niewątpliwie jego zasługą było wyjście z gąszczu

graficzne z zagranicą i wewnątrz kraju dla osób prywatnych są przerwane. Dyplomaci zaopatrzeni zostali w specjalne karty, zezwalające na swobodę ruchu. Władza spoczywa całkowicie w rękach wojska. W opinii bułgarskiej panuje obawa powtórzenia się wypadków z lipca 1923 roku, kiedy to dokonano zabójstwa Stambulijskiego.

Korespondentem zagranicznym również nie wolno opuszczać mieszkań. Wszystkie połączenia telefoniczne i tele-

graficzne z zagranicą i wewnątrz kraju dla osób prywatnych są przerwane. Dyplomaci zaopatrzeni zostali w specjalne karty, zezwalające na swobodę ruchu. Władza spoczywa całkowicie w rękach wojska. W opinii bułgarskiej panuje obawa powtórzenia się wypadków z lipca 1923 roku, kiedy to dokonano zabójstwa Stambulijskiego.

Korespondentem zagranicznym również nie wolno opuszczać mieszkań. Wszystkie połączenia telefoniczne i tele-

Bandy macedońskie nie tylko niepokoiły Bułgarię, ale nieustannie powodowały zajścia graniczne między Bułgarią a Jugoslawią, Grecją i Rumunią, uniemożliwiając pokojowe stosunki między temi państwami. Gdy morderstwa polityczne, jak oświadczył b.

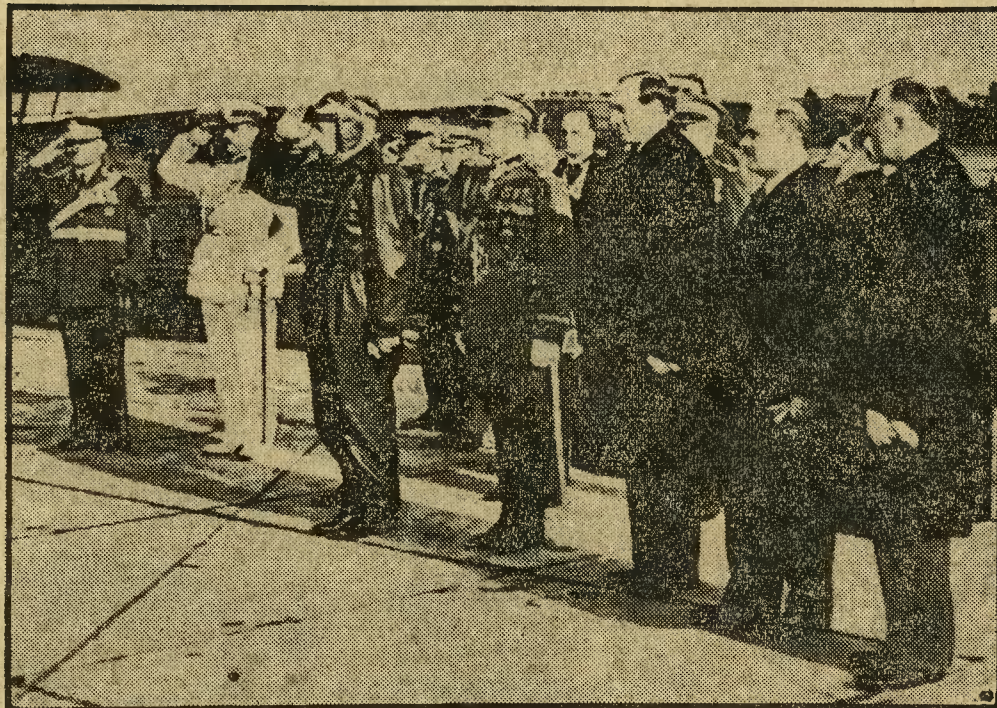
choć zasadniczo przeciwny wszelkim morderstwom politycznym, starał się do tych porachunków wewnętrznych nie mieszać.

Lecz dziś, kiedy zaczęły padać zupełnie niewinne ofiary, nie mające nic wspólnego z ruchem macedońskim, rząd bułgarski nie mógł patrzeć obojętnym okiem na to, co się dzieje. Bułgaria potrzebuje spokoju.

„Le Temps“, oceniając przychylnie decyzję rządu Muszanowa, zaznacza, iż tylko przez uregulowanie wewnętrznych stosunków państwo to, którego naród ma tyle cech dodatnich, zajmie ponownie należne mu miejsce wśród państw bałkańskich, zdobywając sobie powszechne zaufanie.

Pozatem zatrzymano przeszło tysiąc osób celem wylegitymowania. Na skutek rewizyj skonfiskowano około 250 karabinów, 600 rewolwerów, 200 bomb, maszynę piekielną, skrzynię piroksyliny i karabin maszynowy.

Ks. Mikołaj Rumuński w Warszawie.



(zob) Ks. Mikołaj po przyjeździe samolotem z Pragi, witany na lotnisku warszawskim przez pp. ministrów: spraw zagranicznych — Becka, komunikacji — Butkiewicza, przedstawicieli armji, oraz członków poselstwa i attaché wojskowych Rumunji i Czechosłowacji. Wczoraj ks. Mikołaj odwiedził Toruń i Grudziądz.

„Le Temps“, oceniając przychylnie decyzję rządu Muszanowa, zaznacza, iż tylko przez uregulowanie wewnętrznych stosunków państwo to, którego naród ma tyle cech dodatnich, zajmie ponownie należne mu miejsce wśród państw bałkańskich, zdobywając sobie powszechne zaufanie.

Stan obleżenia w Sofji.

Władza w rękach wojska.

choć zasadniczo przeciwny wszelkim morderstwom politycznym, starał się do tych porachunków wewnętrznych nie mieszać.

Lecz dziś, kiedy zaczęły padać zupełnie niewinne ofiary, nie mające nic wspólnego z ruchem macedońskim, rząd bułgarski nie mógł patrzeć obojętnym okiem na to, co się dzieje. Bułgaria potrzebuje spokoju.

„Le Temps“, oceniając przychylnie decyzję rządu Muszanowa, zaznacza, iż tylko przez uregulowanie wewnętrznych stosunków państwo to, którego naród ma tyle cech dodatnich, zajmie ponownie należne mu miejsce wśród państw bałkańskich, zdobywając sobie powszechne zaufanie.

Aresztowanie komunistów w Bułgarji.

Pozatem zatrzymano przeszło tysiąc osób celem wylegitymowania. Na skutek rewizyj skonfiskowano około 250 karabinów, 600 rewolwerów, 200 bomb, maszynę piekielną, skrzynię piroksyliny i karabin maszynowy.

Major Fey dyktatorem Austrii.

Londyn, 27. 6. „Daily Express“ donosi z Wiednia, że kanclerz austriacki dr. Dollfuss miał na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu postanowić, iż komisarz bezpieczeństwa major Fey ma być mianowany austriackim kanclerzem związkowym, jeśli obecny stan niepokoju i teroru będzie trwał dłużej. W tym wypadku Dollfuss objąłby stanowisko ministra spraw zagranicznych. Major Fey otrzyma pełnomocnictwa dyktatorskie.

Nadzieje hakatystów. Prowokacyjne przemówienia na zjeździe b. oficerów pruskich.

Berlin, 27. 6. W dniu wczorajszym oficerowie byłych toruńskich pułków urządzili wieczór, na którym przemawiał dr. Gerbis. M. in. oświadczył on: „jeżeli dziś język niemiecki nie rozbrzmiewa na ulicach Torunia, to jednak mówią do nas kamienie, że jest to pranie mieckie miasto przez wersalski dyktat oderwane od ojczyzny. Nadzieja odebrania z powrotem praniemieckiego kraju i miasta Torunia jest dziś bardziej pewne i uzasadnione pod rządami narodowych socjalistów“.

Słowa dr. Gerbis charakteryzują nastroje kół „emigrantów“ z Pomorza, hakatystów, którzy nie przejęli się zbyt oświadczeniami pokojowymi rządu hitlerowców.

St. Ro.

ciągnięcia do chwytów Gambetty, co w środowiskach radykalnych uchodzi za najwyższy komplement. Tygodniki prawnicowe — ostatnio „Gringoire” — zesta- wily go z marszałkiem Joffrem, podkre- ślając zimną i stanowczą energję pre- mjera. To zaufanie zarówno lewico- wych jak i prawicowych kół politycz- nych zwiększa poważnie szanse rządu p. Daladiera.

Powtórnie prezes ministrów trafił na dobrą konjunkturę — ustrojową. We Francji bowiem, jak to mieliśmy spo- sobność kilkakrotnie już podkreślać, to- czy się od dłuższego czasu dyskusja nad zagadnieniem reform konstytucyj- nych. Biorąc w niej udział najwybitniej- si prawnicy i publicyści różnych odcie- ni. Rozmowę o zmianach w konstytu- cji z 1876 r. podjął Tardieu, a podtrzy- mując ją zarówno wiceprezydent Senatu p. M. Ordinaire, jak i Gaston Doumer- que.

Chodzi o rozszerzenie uprawnień wła- dzę wykonawczą. I z tego powodu wa- kacyjne pełnomocnictwa p. Daladiera mogą odegrać rolę za rodzaj balonu próbnego, którego zadaniem będzie zba- danie prądów jakie panują w górnych warstwach atmosfery politycznej.

Tak więc rząd p. Daladiera ma wi- doki nie tylko na dłuższy żywot, ale tak- że silniejsze stanowisko w czasie mie- sięcy letnich. Niewądzom jednak, czy skorzysta z okazji i potwierdzi te pogło- ski, jakie przepelniają łamy prasy pa- ryskiej. Jak już wspomnieliśmy, jedną z zalet obecnego premjera jest ostro- żność, wyłączająca jakiegokolwiek ryzy- kanctwo polityczne. Możliwym jest, iż p. Daladier nie będzie chciał brać peł- nej odpowiedzialności za kierowanie na- wną francuską w okresie dyplomatycz- nych mgieł londyńskich i odwoła się do stałej współpracy parlamentu. W tym wypadku przedłużenie sesji letniej nie byłoby wykluczone.

Wszystkie te zagadnienia są proble- mami dnia jutrzejszego w dosłownym tego słowa znaczeniu. Rozstrzygnie je najbliższa już przyszłość.

Dr. Tad. Kiepiński.

Wszyscy opuścili Hugenbergą.

Jedynie Landbund broni jeszcze swego „patrona”.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 6. Sprawa dymisji min. Hugenbergą nie została jeszcze wyja- śniona. Prasa niemiecka nie zabiera wogóle głosu w tej sprawie. Doniesie- niom angielskiej agencji Reutersa o wniesieniu przez Hugenbergą prośby na ręce prezydenta Rzeszy Hindenburga o dymisję przeczy obowiązujący je- szcze artykuł 53 konstytucji weimar- skiej. Artykuł ten brzmi: Prezydent Rzeszy mianuje i odwołuje kanclerza Rzeszy i na jego wniosek mianuje i od- wołuje ministrów Rzeszy.

Nie ulega wątpliwości, że prośba Hu- genbergą o dymisję wniesiona na ręce Hitlera zostałaby załatwiona. Tymcza- sem zaszły dwa nowe fakty, wykazuja- ce, że Hugenberg traci resztę oparcia moralnego. W dniu wczorajszym miało się odbyć zebranie mieszczańskie, które zostało przez policję zakazane. Na ze- braniu miał przemawiać osobiście min. Hugenberg. Trudno sobie wyobrazić bardziej wyraźnej zachęty do wniesie- nia prośby o dymisję. Drugim faktem było pismo Kronprinza przesłane na re-

ce przywódcy Stahlhelmu na Śląsku Püchlera. B. Kronprinz pisze: „pozdra- wiam z radością fakt, że nareszcie uda- ło się stworzyć podstawy do jednolitego frontu i ściślej łączności między naro- dowymi i amiami tak narodowych socja- listów jak Stahlhelmu”. A dalej: wiel- kie zadania i wielkie cele zmuszają bez ogródek do scalenia sił narodowych”.

List ten jest dowodem, że Kronprinz pochwała zarządzenia rządu i udziela swego poparcia przechodząc na stronę Hitlera. Hugenberg niema już za sobą ani Stahlhelmu, ani „Młodych”, ani ko- ściółki protestanckiego, ani Kronprinza i monarchistów. Pozostał za nim jedynie wszechpotężny do niedawna Land- bund, który broni zarazem swej egzy- stencji i interesów junkrów.

Za plecyma Hugenbergą czai się na jego stanowisko wódz narodowo-socja- listycznych chłopów Darré, a wraz z nim wyłania się widmo, jeżeli nie re- formy rolnej, to w każdym razie szero- kiej parcelacji zadłużonej własności junklerskiej.

Ponieważ znane są sympatie Hinden- burga do wielkiej własności ziemskiej (Brünning został obalony za chęć parcele- cji) więc krąży pogłoska, że dymisja Hugenbergą może pociągnąć za sobą przesilenie na stanowisku prezydenta Rzeszy.

—:—

Hitlerowcy atakują katolickie centrum.

Berlin, 27. 6. Monachijski prezydent policji wydał dłuższy komunikat uza- sadniający akcję skierowaną przeciwko bawarskiej partii ludowej. Z komuni- katu dowiadujemy się, że narodowi so- cjaliści czynią bawarską partję ludową odpowiedzialną za zakaz partji naro- dowo-socjalistycznej w Austrii.

W komunikacie zaznaczono, że akcja prowadzona przeciwko katolickim ko- łom bawarskim dała dowód, że zapew- nienia tych kół o popieraniu narodowo- socjalistycznego rządu i współdziałaniu przy odbudowie Niemiec nie były po- ważnie brane. Polityczny katolicyzm jak stwierdza komunikat, sabotuje za- rządzenia rządu. Jak widzimy w ko- munikacie użyto określenia polityczny katolicyzm, trafiając tem samem o- strzem nie tylko w bawarską partję lu- dową, ale w całe centrum, które może się spodziewać podobnych zarządzeń.

St. Ro.

Miast likwidacji doczekalo się Min. Poczty rozszerzenia.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.). Wczoraj- szy „Monitor” ogłasza nowy statut mi- nisterstwa Poczty i Telegrafów. Statut ten przewiduje utworzenie gabinetu mi- nistra. Szefem tego gabinetu został mianowany w czwartym stopniu służ- bowym b. dyrektor PAT-a p. Roman Starzyński, który w dniu wczorajszym objął urządowanie.

Sieć paktów od Morza Czarnego do Północnego.

Komentarze do rozmowy Litwinowa z Titulesco.

Londyn, 27. 6. (PAT). Wszystkie dzienniki londyńskie z „Times” na czele podkreślają znaczenie piątkowego spotkania Litwinowa z Titulesco i twierdzą naogół, że rozmowa obu męż- ów stanu dotyczyła Besarabji.

„Daily Herald” pisze, że Titulesco i Litwinow omawiali sprawę paktu o nieagresji. Pod nagłówkiem „Grozba kolonizacji jednoczy Europę” dziennik zamieszcza następujące interesujące u- wagi:

Dzięki obecności w Londynie tylu męż- ów stanu wkrótce dokona się nie- wątpliwie ważny krok naprzód w kie- runku pacyfikacji i stabilizacji Europy Wschodniej. Nastąpi to również dzięki agresywnemu stanowisku rządu Hitlera i jego dążeniom do kolonizacji nie- mieckiej we wschodniej Europie. Lit- winow i Titulesco podjęli na nowo roko-

wania na temat paktu o nieagresji, prze- rwane w roku zeszłym. Zawarcie paktu rumuńsko-sowieckiego miałoby daleko idące konsekwencje, nadając moc praw- ną całej sieci paktów o nieagresji, się- gającej od morza Północnego do Czar- nego. W dalszym ciągu nastąpiłoby u- stalenie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Moskwą a 3-ma państwami Małej Ententy.

Tendencją obecną — zdaniem dzien- nika — jest ściśle współdziałanie Polski i Małej Ententy oraz państw bałtyckich z przyjaźnie usposobioną Rosją So- wiecką.

„Daily Herald” kończy uwagą, że nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby jako rezultat wspólnego zagrożenia ze stro- ny Niemiec nastąpiło uregulowanie dłu- gotrwałych nieporozumień między Pol- ską a Litwą.

Gospodarcza Federacja Europy Środkowej.

Poglądy i projekty min. Benesza.

Londyn, 27. 6. (PAT.) „Manchester Guardian” zamieszcza wywiad z min. Beneszem na temat gospodarczej fede- racji Europy środkowej.

Kwestja austriacko-niemiecka — po- wiedział Benesz — jest obecnie jedną z tych, na którą skierowana jest główna uwaga dyplomacji europejskiej. Lecz i ogólna sytuacja europejska i światowa jest niewątpliwie poważna, niewiadomo, jaki będzie wynik konferencji rozbroje- niowej i jakimi torami potoczą się wy- padki w Niemczech, a właśnie od nich może zależeć sytuacja europejska. Kra- je małej ententy doszły do niewątpliwe- go wniosku, że jedynie nowy system współpracy między Austrią i Węgrami a małą ententą mógłby w dużej mierze przyczynić się do pokonania obecnego kryzysu.

Kłopoty Europy są głównie wyni- kiem współzawodnictwa wielkich mo- carstw kosztem małych państw Europy środkowej.

Na zapytanie, czy sądzi, że Austrija i Węgry winny istnieć jako niezależne jednostki, Benesz odpowiedział:

— Oczywiście. Mojem zdaniem, au- stro-węgierski Anschluss jest równie niepożądany, jak Anschluss austriacko- niemiecki. Nie pomógłby on Austrii ani pod względem politycznym, ani też pod względem gospodarczym. Oznacza- łyby to tylko, że gdyby Niemcom udało się wchłonąć Austrię, to automatycznie wchłonęłyby one również i Węgry. Lecz przedewszystkiem wywołałoby to nową wojnę gospodarczą między obu krajami a małą ententą, zamiast wzajemnej współpracy.

Na zapytanie, czy nie pragnąłby roz- ciągnąć propagowanego przez siebie sy- stemu gospodarczej i politycznej współ-

pracy na Niemcy, względnie Włochy, Benesz odparł: „Współpraca gospodar- cza z wielkimi mocarstwami będzie dla nas zawsze koniecznością. Narzuca się jedynie pytanie, jaką ona przybierze formę. Ścisła współpraca gospodarcza z wielkimi mocarstwami nie może stać się pańszczyzną gospodarczą. Zdrowa Europa środkowa drogą pośrednią w znacznej większej mierze przyczyni się do pomyślności Niemiec i Włoch, aniżeli miałyby to miejsce, gdyby w przy- szłości poddano ją współzawodnictwu tych lub innych krajów.”

— Czy obawia się pan takiej rywali- zacji?

— Współzawodnictwo tego rodzaju prowadzone byłoby na gruzach central- nej Europy. Niewątpliwie zapyta się pan, dlaczego na gruzach? Mała enten- ta jest o tyle silna, by utrzymać swą niepodległość. Konsolidacja pokojowa na Węgrzech wykończyłaby konsolida- cję nowej niebezpiecznej Europy cen-

Pożar w ministerstwie Reichswehry.

Berlin. (PAT.) W gmachu b. prus- kiego ministerstwa wojny w którym mieszczą się biura ministerstwa Reichswehry, wybuchł wczoraj rano pożar. Według oficjalnego komunikatu ogień powstał wskutek samozapalenia się ma- terjałów zapalnych. Pożar umiejscow- iono.

Spadł szybowiec.

Berlin. (PAT.) W Moguncji spadł szybowiec. Jeden z lotników poniósł śmierć na miejscu, drugi jest ciężko ranny.

Możliwość odroczenia konferencji rozbrojeniowej.

Sprzeciw delegata Niemiec.

Genewa, 27. 6. (PAT.) Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zbierze się dziś po południu. Jak wiadomo, komi- sja główna, odraczając się do 3 lipca, poleciła prezydjum opracować tekst dla 2-go czytania projektu konwencji, a je- dnocześnie upoważniła przewodniczące- go konferencji Hendersona do prowa- dzenia rokowań z delegacjami celem zbliżenia sprzecznych tez i ułatwienia w ten sposób prac prezydjum.

Henderson zamierzał te rokowania pro- wadzić w Londynie z okazji konferencji gospodarczej, jednakże w czasie swego tam pobytu spotkał się z powszechną niechęcią do Genewy, nie osiągnąwszy żadnych rezultatów. W ten sposób pre-

zydjum znajdzie się wobec tych samych rozbieżności poglądów, jakie ujawniły się przed przerwaniem prac. Przewi- duje się, że w związku z tą sytuacją na posiedzeniu prezydjum zarysuje się sil- na tendencja do odroczenia prac komisji głównej do października.

Tendencje te przypisuje się przede- wszystkim Wielkiej Brytanji, ale tak- że wiele innych delegacji uważa odro- czenie za wskazane wobec oczywistej niemożliwości posunięcia prac w chwili obecnej poważnie naprzód.

Henderson, jak słyhać, jest również zwolennikiem przerwy, natomiast zapo- wiadany jest energiczny sprzeciw dele- gata Niemiec Nadolnego.

Jeszcze wyżej...

Trzeci lot prof. Piccarda do stratosfery.

W Chicago dobiegają końca przygotowania prof. Piccarda do trzeciego lotu do stratosfery.

Start do lotu odbędzie się w ramach światowej wystawy z lotniska Soldiersfield w Chicago. Lot finansowany jest przez „Chicago Daily News“ i przez „National Broadcasting Company“, jedno z największych amerykańskich towarzystw radiowych.

Szerokie rzesze publiczności amerykańskiej przyjęły z żywą radością wiadomość, iż badacze górnych rejonów powietrznych zabierają z sobą na nowy lot aparat nadawczy krótkofalowy, który przez cały czas trwania lotu w codziennych odstępach nadawać będzie wiadomości. „National Broadcasting Company“ przekaże je będzie na wszystkie stacje nadawcze Ameryki.

Termin startu do trzeciego lotu do stratosfery przewidziany jest na dzień 1 lipca br.

Prof. Piccard oświadczył, iż narazie nie wie jeszcze napewno, czy on sam, czy też jego brat dr. Jan Piccard weźmie udział w owym locie. Faktem pewnym jest natomiast, iż jeden z najwybitniejszych lotników balonowych kom. Settle, który w latach 1929 — 1930 i 1933 uczestniczył z największym powodzeniem w wyścigach balonowych Gordon — Bennett, weźmie udział w tej nowej ekspedycji powietrznej. Kom. Settle kierować będzie ze swej gondoli całym radioreportażem.

Nowy balon, przeznaczony do lotu stratosferycznego, jest już na ukończeniu. Co do konstrukcji jego wiadomo, iż balon sporządzony został z aluminium magnezowego, które jest o 25 proc. lżejsze od aluminium, używanego dotąd na te cele.

Techniczne instrumenty sporządza dr. Artur Campton z uniwersytetu w Chicago w swym własnym laboratorium.

Balon i gondola, skonstruowane przez „Goodyear Zeppelin Company“ są już zupełnie gotowe. Poddane one mają być jeszcze tylko badaniom dla stwierdzenia ich wytrzymałości i zdolności stawiania oporu prądom powietrza.

Nowy balon będzie o jedną piątą większy, aniżeli ten, którego używał prof. Piccard w czasie swojej ostatniej ekspedycji.

Przygotowania do trzeciego lotu do stratosfery prof. Piccarda, który zdobył sobie olbrzymią popularność w całej Ameryce, śledzone są z najwyższym zainteresowaniem przez cały kraj.

Prawie codziennie rozmaite towarzystwa radiowe nadają specjalny radio-reportaż w sprawie prac przygotowawczych, odbywających się na lotnisku „Soldiersfield“ w Chicago.

W wywiadzie, udzielonym jednemu z pism amerykańskich prof. Piccard oświadczył, iż zamierza wznieść się znacznie wyżej, niż za poprzednich swych lotów w stratosferę.

Propaganda za karą śmierci.

Wiedeń. (PAT.) W cyrku Angelmana odbyło się masowe zgromadzenie, na którym kanclerz Dollfuss i minister spraw wojsk. Voguin wygłosili mowę, zapowiadającą bezwzględny walkę przeciwko narodowym socjalistom. Zbrodnicze zamachy ostatnich dni — powiedział kanclerz — nie zaczęłyby się, gdyby w Austrii istniała ustawa

o karze śmierci. Gdyby zamachy miały się powtórzyć, wówczas znajdziemy sposób, aby ci, co narażając życie na szwank współobywateli, igrają z życiem własnym. — Słowa te wywołały burzliwą owację zgromadzenia na rzecz wprowadzenia w Austrii kary śmierci.

Katastrofa automobilowa.

Berlin. (PAT.) Na berlińskim torze automobilowym Avus wydarzyła się wczoraj nowa katastrofa. Zderzyły się mianowicie dwa samochody. Jedna osoba poniosła śmierć na miejscu, trzy inne są ciężko ranne.

Podróż maharadży z Benares.

Rzym. (PAT.) Przejechał przez Rzym zatrzymując się kilka godzin, maharadża Benaresu Dialwar, zdążający do Londynu, aby wziąć udział w konferencji londyńskiej. Świta maharadży składa się z 30 osób. Maharadża Dialwar wiezie ze sobą klejnoty koronne, wartości kilkunastu milionów lirów.



Tajemnicą pięknej fryzury jest systematyczne i staranne pielęgnowanie włosów Shampoorem Pixavon

Fabryka i Zarząd: Lwów, Szwedzka 3.

Swastyka godłem światła, siły i zwycięstwa.

Skąd wziął się „Hakenkreuz“. — Symbol rasy nordyjskiej Atlantów. Zacięta walka o równouprawnienie kobiet.

Z pomiędzy tysięcy hitlerowców, którzy noszą znak swastyki (Hakenkreuz) i walczą pod tem godłem, bodaj czy jeden wie, skąd ten znak pochodzi i jakie są jego dzieje?

Temi słowy niemiecki historyk cywilizacji, Wilhelm Scheuermann, uzasadnia potrzebę świeżo wydanej swej książki p. t.:

„Woher kommt das Hakenkreuz“

(Berlin 1933. Verlag Rohwolt). A że i u nas istnieje obecnie takie zainteresowanie się hitleryzmem i jego godłem, może więc nie od rzeczy będzie przedstawić tu w krótkości wywody niemieckiego historyka.

Jak stwierdza — pisze Scheuermann — znajdujące bez liku przedmioty przedhistoryczne, znak swastyki był szeroko rozpowszechniony na świecie. Znak ten znajdujemy w Skandynawji i Islandji, w Europie środkowej i zachodniej, w Grecji, na wyspie Krecie, w Troi i w Egipcie, w Persji, Indjach, Chinach i Japonji. Znalezione go również u wielu plemion Idjan północno-amerykańskich, w krainie Inków (Peru), w Brazylii, w Afryce północno-zachodniej i na południowym krańcu Sahary. Natomiast nie spotykamy go wcale w innych częściach Afryki, oprócz Egiptu, w Rosji, na Syberji, w Australji, na wyspach oceanu Indyjskiego i Spokojnego, ani też

w Palestynie i w państwach półwyspu Arabskiego.

W Europie starożytnej znajdowano znak ten na przedmiotach z epoki kamiennej, następnie bardzo licznie w wykopaliskach Troi przedhomerowej, pochodzących mniej więcej z trzeciego tysiąclecia przed erą naszą. Z drugiego tysiąclecia pochodzą znaki swastyki znajdujące na Krecie, w Grecji i we Włoszech. Mniej więcej z tego samego czasu pochodzi to godło znalezione wśród perskich wykopalisk Suzy.

W Indjach godło to występuje dopiero w piątym wieku przed J. Chr., a zatem nie Indie są ojczyzną tego symbolu, choć otrzymał nazwę sanskrycką swastyki, co oznacza w tym języku: „Jest dobrze“, albo „Powodzi się dobrze“.

Do Chin i Japonji zawędrowała swastyka w I-szym wzgl. VI-ym wieku ery naszej, a do Ameryki dostała się zapewne przez Grenlandję.

Następnie uderzające jest, że w wielu indogermańskich sagach rodowych mowa jest o jakiejś pra-ojczyźnie północnej. Grecy wspominają o imigracji doryckiej z północy, a saga indyjska opowiada o ojczyźnie praocjów, w której raz tylko do roku bywa dzień i raz —

Zniesienie prohibicji w Belgji.

Bruksela, 27. 6. (PAT.) W Belgji istnieje tzw. prawo dwóch litrów, które nie pozwala na sprzedaż alkoholu w restauracjach. Można go nabywać jedynie w ilości najmniej dwóch litrów. W chwili obecnej, gdy Belgja poszukuje gorączkowo nowych źródeł dochodów,

komisja senacka stwierdziła, iż przy opodatkowaniu alkoholu w wysokości jednego franka od butelki skarb zyskałby rocznie około 60 milionów franków. W związku z tem opracowywany jest specjalny projekt, mający na celu zniesienia prohibicji alkoholowej w Belgji.

Marek Romański.

(33)

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Kazali mu, pilnować aresztowanego, który spoczywa na łóżku z głową tonącą w bandażach. Od lekarzy zależy decyzja — kiedy będzie można „Błatego Julka“ przewieźć do więziennego szpitala.

Tymczasem jednak nie może być mowy, apasz bowiem niedawno dopiero odzyskał przytomność, a wracali nieustannie ataki nerwowe, wywołane wstrząsem, jakiego doznał włamywacz w czasie owej nocy grozy, kiedy to operował kasę ogniotrwałą w gabinecie ambasady, gdy na sofie spoczywał trup ambasadora van Bergen.



Kilkakrotnie w ciągu dnia apasz, którego rana głowy, odmieszona przez ude-

żenie o kant ogniotrwałej kasy — goiła się szybko, zrywał się z posłania i drząc na całym ciele powtarzał półgłosem jakieś wyrazy, wyrazy, które mówił tak szybko, iż słycać było tylko bełkot, trudny do rozeznania.

Czasem przychodził atak silniejszy i wówczas „Błady Julek“ chciał opuścić łóżko i uciekać, uciekać niewiadomo gdzie, przez szerokie okno sali szpitalnej. Wówczas jednak zjawiał się przy łóżku apasza pielęgniarz, który uspakajał go i układał na poduszkach, poczem dyżurny lekarz stosował uspokajający zastrzyk.

Po każdym takim zastrzyku popadał „Błady Julek“ w kompletne odrętwienie. Trwał w nim tak długo, póki nie nadchodził nowy wstrząs rozigranych i nie mogących się uspokoić nerwów.

Na trzeci dzień po przewiezieniu do szpitala „Błatego Julka“, gdy włamywacz leżał na łóżku i szeroko otwartymi oczyma wpatrywał się w biały, wysoki sufit — w kancelarji szpitala zjawiał się jakiś pan, — człowiek niskiego wzrostu o czarnej, w klin ściętej brodzie.

Pan ów przedstawił się, jako aspirant urzędu śledczego, Wiktor Landowski. Najpierw przez długą chwilę i bardzo szczegółowo informował się on u dyżurnego lekarza o stanie zdrowia „Błatego Julka“, poczem natarczywie domagać się zaczął pozwolenia na przesłuchanie apaszy.

Dyżurny lekarz, młody, szczupły, uży-

wający binokli w złotej oprawie, zrazu sprzeciwiał się temu, jak najbardziej kategorycznie.

„Błademu Julkowi“ nie groziło żadne niebezpieczeństwo. Rana głowy spowodowała jedynie upływ krwi, pozatem nie było to nic groźnego! Jednakże chory przeszedł tak wielki wstrząs nerwowy, że nie należało go męczyć, pytaniem o rzeczy, które mogły spowodować powrót jednego z owych ataków, jakim co kilka godzin ulegał ranny apasz.

Aspirant Landowski nie ustępował jednak. Począł długo tłumaczyć lekarzowi, że każda godzina jest droga, że opóźnienie przesłuchania „Błatego Julka“ — opóźni śledztwo w owej sensacyjnej sprawie, jaką było tajemnicze zamordowanie ambasadora van Bergen.

Kto wie, być może zwłoka w przesłuchaniu włamywacza przyczyni się do bezkarności i do ucieczki sprawców (lub sprawcy!) zamordowania ambasadora.

Młody lekarz, acz niechętnie, dał się jednak przekonać tym argumentom i zezwolił na przesłuchanie, zastrzegając sobie, że rozmowa z „Bładym Julkiem“ nie będzie trwała więcej, jak dziesięć minut.

Aspirant policji zjawiał się na szpitalnej sali. Zamienił kilka słów z dyżurnym policjantem, poczem polecił mu się oddalić. Tak się złożyło, że łóżka, stojące po obu stronach tego, które zajmował „Błady Julek“, były chwilowo wolne.

Landowski z zadowoleniem stwierdził ten szczegół, poczem objął szybkim

spojrzeniem stoliczek, stojący koło łóżka „Błatego Julka“.

Na stoliczku tym obok rozmaitych innych rzeczy, leżało pudełeczko z ampulkami, zawierającymi jakiś uspokajający preparat morfinowy, który stosował lekarz w czasie ataków, jakim ulegał „Błady Julek“.

Aspirant policji usiadł na krześle, zajmowanem poprzednio przez posturkowego i pochylił się nad rannym włamywaczem, który leżał apatycznie na wznak i nie zwrócił żadnej uwagi na obecność Landowskiego.

Człowiek o brodzie ściętej w klin rozpoczął przesłuchanie w sposób bardzo dziwny.

Zbliżył swą twarz do twarzy „Błatego Julka“ i począł mu szeptać do ucha.

— Czy pamiętasz? Czy przypominasz sobie? Przypomnij sobie dobrze! Nie uroń ani jednego szczegółu! Noc ciemna i ponura! W pokoju zasłonięte szczelnie okna. Biały snop światła z latarki błędzi po gabinecie ambasadora. Czy pamiętasz? Czy przypominasz sobie? Jakiś dziwny długi przedmiot leży na sofie przykryty białym prześcieradłem. Co to jest? Co leży — tam na sofie przykryte białym prześcieradłem. Co to jest? Co leży — tam na sofie? „Błady Julek“ obrócił na mówiącego wielkie błędne oczy pełne śmiertelnego przerażenia.

— Co pan?... Co...? — wybełkotał. Aspirant policji uśmiechnął się skrywie wargami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

noc. Dalej we wszystkich językach indogermanskich znajdujemy wymienione: **tuk i brzozę**, a więc drzewa nie rosnące w Indjach lub Azji środkowej, lecz w chłodnych wilgotnych krainach północy.

Zestawiając to wszystko, Scheuermann przyłącza się do zdania Hermana Wirtha, że przed niepamiętnymi czasami istniała czynna, wysoce twórcza, przodownicza rasa nordyjska „Atlantów”, która w wędrówkach światowych roznosiła swe ideogramy, swe symbole idei religijnych innym ludziom. A te ludy z biegiem czasu często zapomniały

Co się tyczy pytania, jakim sposobem o prawdziwym znaczeniu owych symboli,

degradując je do znaczenia przynoszących szczęście amuletów.

człowiek osiągnął kształt tego godła i dlatego to godło stało się symbolem światła, siły i zdrowia, to Scheuermann podaje nowe wyjaśnienie, mianowicie, że powodem tego było wynalezienie przez człowieka okresu kamiennego świadra do wywoływania ognia, co uniezależniało go od przypadkowego znalezienia płonącego drzewa lub trawy i od potrzeby starannego podsycańca znajdującego w ten sposób źródła dobroczynnego ciepła. Wynalazek ten był dla człowieka pierwotnego **zdarzeniem wprost cudownym**, nie zapomnianym. Zrozumiałem jest tedy, że takie świdy, których części, jak kółko rozpędowe,

podstawa i główka oporowa, wyrabiane były z rzadkiego kamienia składano w miejscach kultu, aby służyły kapłanom do uroczystego roznieciania ognia na cześć bóstwa. Takie świdy, służące do celów świętych, sporządzone z czystego kryształu górskiego, znaleziono w Troi, a także gdzieindziej.

Jeżeli obracać będziemy dwie, leżące jedna na drugiej tarczy kwarcu, oszlifowane pionowo do swej osi optycznej, to patrząc na nie z góry ujrzymy najpierw krzyż, potem krzyż w kole i wreszcie, jako zjawisko ostateczne, **krzyż o ramionach zakrzywionych**.

I to ma być właśnie, zdaniem Scheuermann, źródłem swastyki, godła światła, siły i zwycięstwa.

UDELIKATNIA NASKÓREK
10551 **MYDŁO BEBE SZOFMANA.**

i zbyt małemu współdziałaniu społeczeństwa w ich ujęciu.

Uważamy więc za obowiązek przestrzec społeczeństwo gdyńskie przed tą szajką i wezwać do bezzwłocznego zawiadomienia policji, w razie gdyby spotkali się z podobnymi propozycjami jednego z członków tej szajki.

Za zabójstwo szwagra 5 lat więzienia.

Świecie n. W. W poniedziałek odbyła się w tut. sądzie na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Grudziądza rozprawa przeciw Wiesłemu Maksymiljanowi z Lowinia, oskarżonemu o zabójstwo swego szwagra Piekarskiego Maksymiljana. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego dr. Halski. Tło sprawy jest następujące:

W dniu 5 kwietnia br. powstała sprzeczka w rodzinie osadnika Piekarskiego w Lowiniu pod Pruszczem, z powodu jakiegoś sporu majątkowego, między synem osadnika Maksymiljanem lat 30 a zięciem (szwagrem zamordowanego) Wieszą Maksymiljanem lat 29 dekarzem, również zamieszkałym w Lowinie. Podczas sprzeczki, która przybrała bardzo ostrych form, Wiesła wystrzelał z rewolweru pozbawił życia swego szwagra.

Sąd skazał go za to na 5 lat więzienia.

Nie Bóg, lecz „Boy” wabi się pies.

W związku z notatką naszą o zamieszczeniu w „Republice” błuźniczego ogłoszenia, redakcja powyższego pisma nadesłała nam wyjaśnienie, w którym pisze:

Oświadczamy, iż nazwa psa została zniekształcona w korekcie. Powinno być „Boy” nie zaś „Bóg”. Następnego dnia po ukazaniu się błędnego ogłoszenia nastąpiło sprostowanie. Korektor został za przeoczenie ukarany. Jest nam bardzo przykro, że tego rodzaju ogłoszenie ukazało się na naszych spalonych, sądymy jednak, że **brak złej woli z czyjejkolwiek strony** jest tutaj wystarczającą i wyjaśniającą okolicznością.

Pożar w katedrze.

Białogród. (PAT.) W katedrze w Dżakowie wybuchł wskutek krótkiego spięcia pożar, który spowodował szkody, obliczane na 2 miliony dinarów. M. in. uległy zniszczeniu słynne tamtejsze organy.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Z TEATRU „REWJI”.

W środę, 28. bm. premiera nowej rewji z okazji Święta Morza pod tytułem „Gdy flądry szaleją”. Premiera tego programu zapowiada się rewelacyjnie. Cały program oparty na motywach morskich. Cały szereg obrazów i scen przepojonych beztroskim humorem, weselem przewija się barwną nicią przez cały program. W wykonaniu rewji bierze udział cały zespół z Ireną Różyńską i Stanisławem Wolińskim na czele.

Począwszy od czwartku do niedzieli dyrekcja teatru daje dwa przedstawienia o 7 i 9 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Niemierkiewicz.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Miłość, cierpienia i życie kobiet za murami szarego domu, oto tło niezwykłego filmu p. t. „Gehenna kobiety”. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZEMÓWI W RADJO.

W dniu Święta Morza, dnia 29 czerwca br. od godz. 12—12,15 wygłosi przemówienie przez radio Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej profesor Ignacy Mościcki.

Celem umożliwienia wszystkim przyjeźdnym wysłuchania tego przemówienia, Komitet obchodu Święta Morza w Gdyni zwraca się z apelem do wszystkich posiadaczy głośników, szczególnie do sklepów radiowych o silniejszej instalacji z prośbą o wystawienie w tym czasie głośników na zewnątrz.

KARTY WSTĘPU

na rezerwowane miejsca na nabożeństwo i defiladę na dzień Święta Morza (dnia 29 czerwca) wydawane będą tylko w ciągu dnia 27 i 28 bm. od godz. 9 do godz. 17 w szkole powszechnej, przy ul. 10 Lutego, za opłatą 50 gr od osoby.

NABOŻEŃSTWO Z OKAZJI ŚWIĘTA MORZA W POLSKIM ZBORZE EWANGELICKIM.

Polski Zbór Ewangelicki w Gdyni urządza w dniu Święta Morza, dnia 29 czerwca br. o godzinie 10 rano w kaplicy Zboru przy ul. Morskiej w gmachu Handlu Morskiego i T. P. uroczyste nabożeństwo, na które serdecznie wszystkich zaprasza pastor Leopold Micheliś i Kolegium Kościelne Polskiego Zboru Ewangelickiego w Gdyni.

ZJAZD KSIĘGOWYCH W GDYNI.

Związek Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości na Pomorzu, mający swą siedzibę w Grudziądzu zwołuje na dzień 29 czerwca br. zjazd delegatów.

Jedność narodowa, czy jedność polityczna

Na posiedzeniu sejmiku gdańskiego wygłosił nowowybrany prezydent senatu dr. Rausching wielką mowę programową, w której poza bombastyczną reklamą dla stronnictwa narodowo-socjalistycznego trudno się było dopatrzeć — poza ciągłym podkreślaniami jedności narodowej Gdańska z Rzeszą niemiecką i niewzruszonej niemieckiego „wolnego państwa” (?) — jakiegos konkretnego programu prac nowych władców nad rozwiązaniem zagadnień najdonioślejszych z zakresu gospodarczego.

Nie dała w tym kierunku żadnych wytycznych także i obszerna mowa senatora dla spraw skarbowych Hoppenratha, żądająca przede wszystkim jak najszybszego uchwalenia przez sejm daleko idących pełnomocnictw, ażeby i w tym kierunku ślepo naśladować swoich władców berlińskich. Chodzi i przede wszystkim o to, aby z zachowaniem pozorów konstytucyjnych uzyskać absolutną władzę do rąk. Żądają oni przeto podpisania imi w eksla „in blanco” bez wymienienia czem względnie jaką kwotą weksel ten będzie wypełniony.

Czyż już to ślepe pod każdym względem na-

Program części ogólnej zjazdu jest następujący: o godz. 9 rano zbiórka w hotelu Centralnym i wspólne śniadanie. O godz. 15 otwarcie zjazdu w Domu Ludowym, referaty, dyskusja, wnioski, zamknięcie części ogólnej. Następnie odbędzie się część druga, wewnętrzna, przeznaczona tylko dla delegatów.

Żadne koszty wstępu ani specjalne składki pobierane nie będą.

POŻEGNANIE FLOTY ANGIELSKIEJ.

W niedzielę, dnia 25. bm. o godz. 17 Komisarz Rządu mgr. Sokół urządził na pożegnanie oficerów floty angielskiej w salach Domu Zdrojowego herbatę z tańcami, w której prócz gości angielskich zgrupowało się około 250 osób zaproszonych z miejscowego społeczeństwa.

W poniedziałek po południu flota angielska odpłynęła z portu gdyńskiego udając się z wizytą do innych państw bałtyckich.

Delegacje regionalne w uroczystościach gdyńskich.

Delegacje z wszystkich dzielnic kraju, biorące udział w uroczystościach „Święta Morza” w Gdyni, przybędą w swych pięknych strojach z odpowiednimi transparentami, zaopatrzone w specjalne oznaki (wstążeczki) z napisem miejscowości, które reprezentują.

W ten sposób w karnym manifestacyjnym pochodzie nad morze, wezmą udział przedstawiciele całej Polski, połączeni jedną myślą:

morza nie oddamy!

Udekorować domy!

Obywatele!

Święto Morza w bieżącym roku będzie obchodzone niezmiernie uroczystość w całym kraju. Gdynia będzie ośrodkiem tych uroczystości. Z tego powodu miasto nasze winno przybrać odświętną szatę. W tym celu każdy dom winien być ozdobiony chorągwią L. M. K., każdy balkon afiszem i chorągiewkami, każde okno nalepką, korespondencją i pozdrowieniami w tym dniu winien każdy wysyłać na pocztówkach L. M. K., każdy człowiek winien nosić znaczek L. M. K.

Każdy obywatel miasta Gdyni winien pamiętać, że fundusz zebrany ze sprzedaży przedmiotów propagandowych, przeznaczony jest na zasilenie Funduszu Obrony Morza i Funduszu Akcji Kolonjalnej.

śladownictwo rządów berlińskich może budzić zaufanie i wiare, że rządowi narodowo-socjalni nie chodzi tylko o narodową i kulturalną jedność z narodem niemieckim, że chodzi mu o utrzymanie niemieckości Gdańska, czy też raczej chodzi o polityczne zjednanie się z państwem niemieckim, o stworzenie z Gdańska formalnie tylko autonomicznej prowincji państwa niemieckiego.

Wszystkie dotychczasowe poczynania narodowo-socjalnych wskazują raczej na to, że chodzi im nie o narodową i kulturalną jedność, lecz o polityczne zjednoczenie z Rzeszą niemiecką, zaś utrzymanie niemieckiego charakteru pojmują w ten sposób, że pragną zgniebić i wynarodowić mniejszość polską.

Na wzór „Führera” p. Rausching daje dużo pięknych zapewnień, aby tylko uspić czujność, w rzeczywistości zaś gniebi się wszystko i w wszystkich, którzy nie są „gleichgeschaltet” (ujednoczeni).

To też trudno uwierzyć zapewnieniom p. Rauschinga i jego senatorom, jeżeli codziennie doświadczania temu przeczą.

Doniosły ten cel winien pobudzić obywateli miasta Gdyni do licznego nadsyłania zgłoszeń na kupno przedmiotów propagandowych.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Sekretarjatu Święta Morza, Komisarjatu Rządu, ul. Świętojańska, pokój nr. 28.

Przewodniczący komisji zbiorkowej:
(—) Mohuczy, kmrdr.

LOKATORZY GDYŃSCY!

Związek Lokatorów weźmie tego roku udział jako organizacja społeczna, w uroczystościach Święta Morza.

Wzywamy przeto wszystkich członków Związku Lokatorów aby dnia 28 czerwca br. o godzinie 19,30 zebrały się celem wzięcia udziału w capstrzyku i uroczystym powitaniu ks. biskupa chełmińskiego, przy placu Kaszubskim na ul. obok Zakładu SS. Miłosierdzia.

Dnia 29. bm. zaś członkowie Związku Lokatorów zbiorą się celem wzięcia udziału w nabożeństwie i defiladzie o godz. 8 rano przed sekretarjatem Związku, przy Skwerze Kościuszki, skąd o godz. 8,15 wyruszą ulicą St. Żeromskiego na Molo Wilsonowskie i ustawią się według wskazówek przydzielonego przez punkt kontrolny przy Urzędzie Rybackim, cyklisty, po lewej stronie ołtarza.

Zarząd Związku Lokatorów.

„Skarb ukryty w Gdyni”.

Ostrzeżenie publiczności przed szajką oszustów.

Od pewnego czasu grasuje po Polsce szajka rafinowanych międzynarodowych oszustów, eksploatująca niesmiertelną łatwowierność i żądę łatwych zysków ludzi fantastycznymi projektami i obietnicami, aby wyludzić nieraz ostatni grosz od biedaków, dla których grosz ten stanowił cały dorobek ciężkiej pracy.

Jedna z takich szajek zwraca się obecnie do różnych mieszkańców Polski, z ponętną propozycją zdobycia olbrzymiej korzyści przez przystąpienie do spółki, mającej na celu uratowania wielkiego skarbu, który rzekomo odkryli. Szajce tej udaje się jeszcze grasować bezkarnie po Polsce, dzięki wyrafinowanemu sprytowi

Znów zmuszeni jesteśmy, jakkolwiek z przykrością, napiętnować dziwną opieszałość organów pocztowych w obrębie Bydgoskiej Dyrekcji Pocztovej.

Listy „ekspres” polecane, z których jeden nadany został dnia 20 czerwca o godz. 21, nadszedł do Wąbrzeźna dnia 22 czerwca, w czwartek przed godziną 17, drugi nadany również w Gdyni w środę dnia 21 czerwca br. o godz. 20, nadszedł w czwartek dnia 22. bm. dopiero o godzinie 17. Trzeci list nadany w Wąbrzeźnie dnia 24 czerwca między godziną 11 a 12 przyszedł do Gdyni dnia 25. bm. o godz. 9, a doręczony został o godz. 11,15. Zapytujemy przeto za co administracja pocztowa pobiera za listy takie aż 1,10 zł, skoro doręcza się tak samo

jak zwykłe listy z opłatą 30-groszową, narażając nadawców wzgl. odbiorców korespondencji częstokroć na straty niepowetowane.

Ponieważ trzy powyższe przytoczone wypadki miały miejsce w ciągu jednego tygodnia, przeto nie można przypuszczać, żeby tego rodzaju lekceważenie obowiązków oraz szkodenie interesom klientów poczty, były tylko sporadycznymi wypadkami, lecz jest to jakiś wadliwy system, przynoszący ujmę dobrej sławie poczty polskiej.

Oczekujemy zatem, że kompetentne władze pocztowe sprawę tę dokładnie zbadają i winnych pociągną do odpowiedzialności a to tem więcej, że poszkodowana firma ma zamiar wystąpić ze skargą cywilną o odszkodowanie.

„Święto Morza” wśród Polonii zagranicznej.

Wychodźstwo nasze osiadłe daleko poza granicami kraju zadeklarowało swój powszechny udział w „Święcie Morza”. Wychodźstwo nigdy dotąd nie zawiodło Polski — i tym razem staje do apelu w swej gotowości manifestowania wobec opinii zagranicznej niezłomnej woli wszystkich Polaków utrzymania Bałtyku na zawsze.

W wydanej z tej okazji odezwie czytamy: „Niech manifestują swoją miłość do morza i Pomorza górniczy nasi

w Pensylwanji, niech płoną stopy sobótkowe w mrokach puszczy dziewiczych nad brzegami Ivahy w Paranie, niech biją ku niebu dźwięki roty w pamapasach Argentyny, niech przysięga wierność polskiemu morzu farmer polski, zagrzebany w śniegach Kanady niech wsłuchują się przy głośnikach radiowych Polacy z terenów mniejszościowych w wieści, płynące na falach eteru ze „starego kraju”. Rodacy z obczyzny: **Wola was polskie morze!**”

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 27 na 28 bm. p. dr. Simon.

Nocny dyżur w bieź. tygodniu pełni Apteka Pod Złotym Krzyżem.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19. Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Pogotowie ratunkowe (dnitem) tel. 417, (noca) tel. 276.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Ostatnia noc kawalera”.

Stylowy: „Śmiech w piekle”.

Zołnierskie: „Hava - Kiri”.

Wyjaśnienie dla zainteresowanych. W sprawie odbioru czynszu najmu w mieszkaniu lokatora, o czym wspomina wyrok Najw. Sądu, należy dodać, że powyższe orzeczenie sądowe obowiązuje tylko b. Kongresówkę. W naszych zachodnich województwach obowiązuje kodeks cywilny niemiecki. Wedle §§ 260 i 270 tego kodeksu komentarze jasno stwierdzają, że „lokator jest obowiązany doręczyć komorne w mieszkaniu najemcy”. Ścisłe o tem mówią komentarze Rosenthala (str. 90 do §§ 269 i 270), Mittelsteina (str. 362) i Fränkla (str. 39). Wyjaśnienie to podajemy ponownie w tym celu, aby uniknąć niepotrzebnych nieporozumień między lokatorem a właścicielem domu.

Dziecko zatrąfu się „czarnymi jagodami”. 5-letnia Reginka Wikarska we wsi Mierzwin (pow. inowrocławski) najadła się czarnych jagód, t. zw. rośliny atramentowej, przyczem zatrąfuła się. Wijącą się w boleściach dziewczynkę przewieziono do szpitala.

Wianki w Inowrocławiu.

W wigilję św. Jana tradycyjnym zwyczajem urządzono nad Stawkim w Parku Solankowym w Inowrocławiu puszczanie wianków. Pomimo, że pogoda była niepewna, publiczność przybyła bardzo licznie. Całą uroczystością kierowało Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo.

Wojskowa orkiestra 59 p. p. odegrała szereg utworów muzycznych, a chór kościelny parafii Matki Boskiej wykonał kilka pieśni staropolskich.

Rakiety, ognie bengalskie i pochodnie płonące wypełniły całość programu. Po stawku krążyły dziesiątki wianków.

„Wianki” jednym słowem wypadły pięknie. Czysty dochód z tej imprezy przeznaczony na biedne dzieci przyniósł kilkaset złotych.

Wągrowiec.

Egzamin w seminarjum nauczycielskiem zdali pp.: Adamski Leon, Bolechowski Eugeniusz, Barciński Andrzej, Bosiacki Stanisław, Bodus Klemens, Brzeziński Michał, Czaki Zbigniew, Chojnacki Stanisław, Dojas Florjan, Dankowski Stanisław, Gawroński Stefan, Grajkowski Stefan, Grzabka Józef, Gierliński Zdzisław, Goliński Stanisław, Hyszer Jan, Harmel Józef, Hyżek Waclaw, Połtorak Kazimierz, Przybylski Marjan, Sempołowicz Zygmunt, Stawiński Jan, Słezak Edmund, Światała Franciszek, Swędryński Walenty, Szybczyński Jan, Ramotowski Józef, Sądowski Piotr, Sałaciński Tadeusz, Stronczyński Kazimierz, Terzyk Stanisław, Tworowski Czesław, Wajnert Ksawery, Wieruszewski Walerjan, Wór Jan, Wiatrowski Władysław, Teske Felicjan, Ziemek Zygmunt, Jankowski Józef, Janecko Paweł, Kamiński Władysław, Krański Edmund, Kolibała Józef, Kowalski Wojciech, Kurek Zygmunt, Łakomski Jan, Machura Franciszek, Małolepszy Stanisław, Małachowicz Zygmunt, Machnikowski Roman, Martyński Waclaw, Młynarczyk Jan, Ulicki Roman, Mroziński Henryk, Mrugowski Marjan, Niemczyk Feliks, Nieborak Rajmund, Nowak Józef, Nowicki Florjan, Pawlak Czesław.

Egzamin dojrzałości w Wągrowcu. W tut. państw. gimnazjum klasycznym zdali maturę pp.: Adamski Józef, Borowicz Tadeusz, Gorajewski Michał, Januchowski Franciszek, Kaczmarek Marjan, Koczowski Seweryn, Lindemann Henryk, Nieborak Jan, Nowicki Feliks, Przybył Zdzisław, Waszak Czesław, Wesołowski Jerzy, Żurowski Józef.

Złot harcerek w Puszczykowie.

W związku z 20-leciem żeńskiego harcerstwa w Wielkopolsce oraz złotym jubileuszowym w Puszczykowie, Radio Poznańskie nada półgodzinne słuchowisko „ognisko harcerskie” w dniu 29 czerwca. Szczegóły znajdują się w programach radiowych.

W Puszczykowie na zlocie harcerek sprzedaje się specjalną czekoladę Goplany pod nazwą „Harcerska”. Czekolada ta smakuje wszystkim.

Kruszwica.

Z życia pszczelarzy kujawskich. Pod przewodnictwem prezesa Czosnowskiego odbyło się w Kruszwicy zebranie Tow. Pszczelarzy Nadgoplańskich, na którym wygłosił referat o historii pszczelnictwa w Polsce p. Ciecka oraz uzupełniono skład zarządu jak następuje: p. Michalski - wiceprezes, p. Spletstóser - zast. sekretarza. Następnie członkowie zwiedzili pasieki pp. Czosnowskiego, Szczecińskiego, Skowrona i Michalskiego. Za wzorowe prowadzenie pszczelnictwa udzielono p. Michalskiemu szczerze uznanie. W końcu uchwalono urządzenie w lipcu br. wycieczkę do Wróbli celem zwiedzenia pasieki p. Makowskiego. Dodać należy, że do tej pory jeszcze dużo właścicieli pasiek chodzi luzem, nie wstępując do organizacji pszczelarzy, która przyczynia się do rozszerzenia hodowli pszczół w Polsce. Uważamy zatem za stosowne zaapelować do tych wszystkich luzem chodzących pszczelarzy, aby w interesie dobra własnego wstępowali w szeregi Towarzystwa Pszczelarzy Nadgoplańskich.



Mogilno.

Zwać na dzieci. Dwuletni Janek Strzyżyński utonął w torfniku. Rodzice chłopca wzięli się do kopania torfu, zabierając ze sobą małe dzieci, które przez dłuższy czas bawiły się pod ich opieką. Janek oddalił się i wpadł do wody. Rozpacz rodziców jest wielka.

Srebrne gody obchodzili pp. Klara i Franciszek Śmiechowcie (mistrz piekarski). Telegramów nadesłano przeszło 100. Szczęść Boże!

Odnaczenie za dzielność. Za uratowanie życia tonącym St. Piątkiewiczowi i Józwickowi naczelnictwo Zw. H. P. przyznało odznakę i nagrodę harcerzowi Teodorowi Wolskiemu. Wręczenia dokonał członek komendy poznańskiej podharcemistrz Cęglarczyk.

Rzadki okaz. W zagrodzie p. Badhkego w Józefowie wylęła się kaczka o 4 nogach. Rzadki ten okaz jest przez mieszkańców oglądany z ciekawością.

„Bez wolnej Polski niema Czechosłowacji”.

Powstanie Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego w Inowrocławiu.

Do Inowrocławia przybył konsul Republiki Czechosłowackiej p. Doleżał z prezesem Tow. Polsko-Czechosłowackiego w Poznaniu p. Kierskim na zebranie obywatelskie, zwołane przez prezydenta Jankowskiego celem założenia piętnastego zrządu Tow. Polsko-Czechosłowackiego.

Po wygłoszeniu przez prezesa Kierskiego słowa wstępnego i referatu w języku czeskosłowackim i polskim przez konsula p. Doleżała, który m. in. przytoczył słowa prezydenta Republiki Czechosłowackiej Masaryka, że „bez wolnej Polski niema wolnej Czechosłowacji” i odwrotnie, zapisało się 76 osób na członków Tow. Czechosłowackiego. Kilka podniosłych słów o pobratymczym narodzie słowiańskim —

Czechosłowackach wypowiedział prezydent p. Kasprówic z Gniezna.

Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezydent Jankowski - prezes, dyr. Czownicki - zastępca prezesa, Kramarczyk - sekretarz, Przybylski - zastępca sekretarza, dyr. Szczepański - skarbnik, drowa Pawlakowa - bibliotekarka, a mec. Grobelski, Łobodzińska, Wojkowski, Małuszek, dr. Pawlak, Moll, prof. Kopec i red. Kobierski - komisja propagandowa. Do komisji rewizyjnej weszli: dyr. Cylke, Łobodziński i Kaźmierczak.

Okrzykiem na cześć Republiki Czechosłowackiej zakończono obrady.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Lwem” Rynek Nowomiejski.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Rosita”.

Mars: „Oskarżona”.

Światowid: „Obcym wolno całować”.

Palace: „Tajemnica Sekwany”.

Corso: „Gwiazdista eskadra”.

TEATR POLSKI.

We wtorek — przedstawienie dla wojska „Fräulein Doktor”.

W środę — „Fräulein Doktor”.

W czwartek — akademja z okazji Święta Morza.

3-tygodniowe obozy wędrowne: kolarski i kajakowy rozpoczną się 3 lipca. W każdym obozie bierze udział 25 młodych sportowców. Trasa obozu kolarskiego prowadzi z Torunia przez Golub, Brodnicę, Lidzbark, Lubawę, Nowemiasto, Łasin, Grudziądz, Nowe, Gniew, Pelplin, Starogard, Borkowo Kartuskie, Gdynię, Puck, Wejherowo, wzdłuż granicy zachodniej do Pałubia, dalej do Lipusza, Tucholi, Świecia, Chełmna, Unisławia i do Torunia. Ogółem trasa wynosi przeszło 1000 km. Komendantem obozu będzie por. Wojdat. Kajakowy obóz wędrowny rozpocznie się w Lipuszu. Trasa prowadzić będzie z Lipusza przez Czarną Wodę, Młynsk, Wdę, Żur, Gródek, Świecie, Wisłą do Chełmna, skąd przez Nowe do Gniewu i przez Pelplin, Starogard do Tczewa. W Tczewie nastąpi rozwiązanie obozu. Komendantem obozu będzie por. Kajetanowicz.

Klub kajakowców. Oddawna nurtująca wśród zwolenników sportu wodnego myśl założenia klubu kajakowców doczekała się realizacji. Otóż w poniedziałek odbyło się w ośrodku sportu wodnego P. W. i W. F. konstytucyjne zebranie takiego klubu.

Regaty na Wiśle. Z okazji poświęcenia Ośrodka Sportów Wodnych Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. m. Torunia, a ponadto ku uczczeniu Święta Morza, odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 16 regaty na Wiśle. Program regat obejmuje następujące biegi: 1. bieg kajaków jedynek, 2. bieg kajaków dwójek, 3. łódzie spacerowe jedynki ze sternikiem, 4. łódzie spacerowe dwójki. Zapisy przyjmuje przystaniowy Dutkowski (f-a Sport-Błoch) i komenda grodzka P. W. (tel. 150 miasta) do środy 28 bm. godziny 16. Zbiórka kajaków i łodzi w dniu re-

gat (t. j. w czwartek, dnia 29 bm.) o godz. 15,30 przy przystani Ośrodka Wodnego.

Nowy dorobek ośrodka wodnego. W tych

Bydgoszczanie zwiedzają Toruń.



W ub. niedzielę przybyła statkiem „Herold” Tow. Żegluga Rzecznej „Vistula” liczniejsza wycieczka konferencji męskiej Tow. św. Wincentego a Paulo z Bydgoszczy pod kierownictwem prezesa Bol. Lisewskiego i ks. patrona Müllera z parafii św. Trójcy. W wycieczce wzięło udział około 400 osób. Po zwiedzeniu ratusza

i muzeum miejskiego mili goście zwiedzili świątynie i najważniejsze osobliwości grodu Kopernika, poczem o godz. 17 wrócili do swych penatów.

Zdjęcie przy pomniku Kopernika. Zamawiać można w „Dzienniku Bydgoskim” w Toruniu. Cena 50 groszy.

Ogrodnicy Polski na zjeździe ogólnopolskim w Toruniu.

Jak już donosiliśmy, rozpoczął się w ub. piątek w Toruniu 6-ty ogólnopolski zjazd Związku Właścicieli Zakładów Ogrodnich. Na intencję zjazdu odprawiona została o godz. 9,30 uroczysta msza św. w kościele św. Jana, poczem uczestnicy złożyli pod pomnikiem Kopernika piękny wieniec.

O godz. 10,45 nastąpiło otwarcie wystawy w Cegielni na terenie wystawowym. Na wstępie przemówił do zebranych przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojska i gości prezes komitetu wystawowego, agent konsularny p. B. Hozakowski, który w końcu jako dar symboliczny złożył wiceprezydentowi miasta wykonaną rękami ogrodnika polskiego dawną monetę toruńską. Przecięcia wstęgi dokonała pani prezydentowa Boltowa. Po zwiedzeniu wystawy odbyło się w sali Dworu Artusa otwarcie zjazdu. Prezes związku senior dr. Jankowski pod-

kreślił w swoim przemówieniu ważność i podniosły moment zjazdu w grodzie Kopernika z okazji 700-lecia Torunia. Z ramienia Pomorskiego Związku Właścicieli Zakładów Ogrodnich witał zjazd prezes B. Hozakowski. Z kolei przemawiali w imieniu ministerstwa rolnictwa inż. Jankowski, imieniem wojewody pomorskiego naczelnik Ceceniowski, wiceprezydent Bała i komisarz Pomorskiej Izby Rolniczej Gallewicz.

W skład prezydium wybrani zostali: przewodniczący: prezes prof. Edmund Jankowski i prof. dr. Marjan Górski, wiceprzewodniczący: Bronisław Hozakowski, Piątkowski i Neizel, rzeczywisci przewodniczący: dr. Piotr Hoser, prof. Włodzimierz Gorjaczkowski, Stanisław Schönfeld, Antoni Wróblewski, komisja wniosków: dr. Marcelli Różański, Waclaw Zembał, Aleksander Girdwojny; sekretarze: Aleksander Hozakowski, Janusz Hoser, dyr. Zembał, Józef

Lewandowski. Następnie wygłosili znawcy ogrodnictwa fachowe referaty, nad którymi wywiązała się ożywiona dyskusja.

Po przerwie obiadowej obradowały komisje. W referatach poruszano najważniejsze i najciekawsze bolączki i spostrzeżenia w ogrodnictwie, których należyte zrozumienie i usunięcie przyczynić się może do rozwoju wyczerpanego i osłabionego naszego ważnego działu rolniczego ogrodnictwa.

W drugim dniu wysłuchali uczestnicy zjazdu dalszych referatów, poczem po uchwaleniu ważniejszych wniosków wieczorem zjazd zamknięto, a na zakończenie urządzono wspólną kolację.

W niedzielę pozostali w Toruniu uczestnicy zjazdu zwiedzali zakłady ogrodnicze, ważniejsze zabytki grodu Kopernika, niektórzy skorzystali z wycieczki do Barbarki, poczem pełni nowych sił, wiadomości i pouczeń wrócili na swe placówki mozolnej i mrówczej, ale za to wdzięcznej i szlachetnej pracy ogrodniczej.

Oby zjazd ten był bodźcem do dalszej intensywnej pracy nad rozwojem ogrodnictwa. Niech pełne treści uwagi referentów znajdą zastosowanie w praktyce tego, co konieczne jest dla dobra i rozwoju ogrodnictwa. W zjeździe wzięło udział około 180 osób.

SKOKI Z Bractwa Kurkowego. Godność króla zdobył senj. p. prof. Jeszke, I. rycerzem został p. Ratajczak, II. rycerzem p. Pilaczyński.

PACZEWO, pow. Starogard. Pożar. W zabudowaniach Kündera Józefa spalił się dom mieszkalny wartości 6000 zł. Mieszkańcowi tego budynku niej. Bolesławowi Burkowski spaliło się całe urządzenie domowe wartości 2000 zł. Obaj poszkodowani byli ubezpieczeni. Spalony dom kryty był słomą. Przyczyna pożaru narażenie nie wyjaśniona.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem” Rynek 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pod wrogim sztandarem”.
Gryf: „Naucz mnie kochać”.
Orzeł: „Pajak”.

Nowe n. W.

Komunikacja drogą wodną. Miasteczko nasze, położone nad Wisłą, chociaż na uboczu od wielkich komunikacyjnych dróg lądowych, poza szosą wojewódzką i kolejką lokalną oraz autobusami może się poszczycić wcale przystępną komunikacją na drodze wodnej. I tak można wygodnie podróżować statkiem na Wisłę. Odjazd statków stąd następuje w kierunku Tczew-Gdańsk o godz. 3,10 i 18,10, w kierunku Grudziądz o godz. 20,20 i 15,30.

Z jarmarku. W czwartek 22 bm. odbył się u nas jarmark na konie i było przy dość licznych spędzie i udziale przeważnie handlarzy. Płacono za konie od 20—250 zł, lepsze do 400 zł, za krowy od 80—300 zł.

Starogard.

Ze Związku Towarzystw Ludowych. Tegoroczny zjazd delegatów odbędzie się w Starogardzie w sali Sokolnicówki w środę, dnia 12 lipca i rozpocznie się o godz. 9 mszą św. Towarzystwa zechcą wysłać jak największą liczbę delegatów, nawet z miejscowości, w których one ledwie wegetują lub zasnęły.

Dzieci zasypane zwałami piasku. W dole piaskowym przy ul. Magazynowej zostało zasypanych piaskiem 2 dzieci, które tam wybierały biały piasek. Dzięki natychmiastowej pomocy udało się oboje zasypanych ocalić. Chłopiec Szreder ma pogniecioną klatkę piersiową, dziewczynka zaś Zielińska prócz ogólnego pogniecenia doznała złamania ramienia i ciężkiej kontuzji głowy. Dzieci odwieziono do lecznicy.

Odkopano znowu groby słowiańskie. Na polach Pocherta, natrafiono na groby historyczne z czasów słowiańskich. Po rozkopaniu kamieni znaleziono wewnątrz jednego grobu 6 urn, z których 3 się zaraz rozwały, a 3 zachowały się całe. Przy urnach znaleziono obrączki miedziane, na których wisiały paciorki z bursztynu. O odkryciu zawiadomiono wyższe władze.

Świecie.

Upiększenie kościoła. Parafia Iniańska przystąpiła wspólnym wysiłkiem finansowym do upiększenia swej świątyni przez odmalowanie. Pracę malarską wykonuje rodak, malarz Lutowski.

Nagłą śmiercią zginął właściciel młyna w Jaszczu śp. Kosobucki, wracając powózka z Osia od lekarza. Zmarły nabył przed kilku laty młyn z ręk niemieckich. N. o. w p.

Ceny w Świeciu. W ostatnim dniu targowym płacono: za masło 1—1,20 zł, jajka 0,90 do 1,10 zł, kurczęta 0,60—1,50 zł, kury do 2,80 zł, młode gołębie 0,80 do 1,— zł za parę, ziemniaki 2,50—3,— zł, prosięta 20—30 zł za parę.

XIII. zjazd katolicki.

Udział tysięcznych rzesz w uroczystościach drugiego dnia zjazdu. Pontyfikalna Msza św. na Rynku.

Wagrowiec, 25 czerwca. W niedzielę dzisiejszą Wagrowiec ożywił się już o godzinie 6-ej rano. Z okolicznych parafii zaczęły bowiem o tej godzinie nadciągać „kompanje” wiernych, które niosły transparenty z różnymi napisami. Dwa pociągi nadzwyczajne z Poznania, szczerze przepelnione, wyrzuciły na stacji tysiące katolików, którzy z grodu Przemysława popieśniali na zjazd. Odległa Bydgoszcz wysłała swe zastępy autobusem i koleją. **Największy udział** brali — rzecz znamienna — **członkowie towarzystw polsko-katolickich robotników** z swoim sędziwym, a zasłużonym prezesem okręgowym p. **Janem Cwińskim** na czele, (z duchowieństwa bydgoskiego widzieliśmy w Wagrowcu i to w pierwszym dniu zjazdu wyłącznie **ks. kanonika Schulza**).

Już o godzinie 1/8-ej obszerny Rynek doszczętnie wypełnił się tłumami. Szacując bardzo skromnie, zebrało się na nim, nie licząc tysięcy osób w oknach, a nawet na dachach domów, okalających Rynek, około **15.000 osób**.

Przez tą zwartą masę bojowników duchowieństwa z trudem tylko przedostawało się do stopni pięknego ołtarza, na którym jaśniał krzyż z żarówek elektrycznych.

Punktualnie o godzinie 8,30 przybył na Rynek **J. E. X. Prymas dr. Hlond** i **J. Eksceleńcy X.X. biskup Laubitz** i **biskup Radoński**, w otoczeniu licznych zastępów wyższego duchowieństwa. **Księdza Prymasa Polski witaly tłumy wprost entuzjastycznie.** Szczerliwcy, którzy stali przy „ganku”, wyłobionym w tłumie z trudem przez 2 marszał-

ków, cisnęli się do rąk Arcypasterza, który widząc takie rzesze ludu wielkopolskiego **rozpromieniony błogostawiał wiernym.**

Nabożeństwo pontyfikalne

celebrował w asyście licznych duchowieństwa osobiście **J. E. X. Kardynał Prymas.** W czasie nabożeństwa śpiewał bardzo udanie silny, mieszany **chór farny** przy akompaniamencie **orkiestry 58 p. p. Wlkp.** z Poznania, a pod batutą **kpt. Chmielewicz.**

W połowie Mszy św. wygłosił **Franciszek kanonik O. Norbert Uljasz** podniosłe kazanie, w którym złotousty kaznodzieja przedstawił Chrystusa Pana jako reformatora religijnego, moralnego i społecznego.

Druga część nabożeństwa stała niestety pod znakiem niepogody. Rzeszisty deszcz rozproszył jednak tylko osoby, które z natury swego stanu są bardziej skłonne do zamięszania. **Zwarta masa twardego ludu wielkopolskiego nawet nie drgnęła,** wytrwała na rynku do końca nabożeństwa i zaintonowała na zakończenie nabożeństwa, przemknęła do nitki, przepiętny hymn „Boże coś Polskę...”.

Właściwe prace zjazdu

dokonały się w następujących sekcjach, obradujących w różnych gmachach miejskich i kościelnych:

W sekcji **kapłańskiej** wygłosili referaty ks. dziekan radca Kubiński z Inowrocławia n. t. „Całogodzinna adoracja tygodniowa w życiu kapłana” oraz prof. dr. Gantkowski

p. t. „Przerwywanie ciąży w świetle nauki lekarskiej, kodeksu karnego oraz światopoglądu katolickiego”. Nadto poruszono w tej sekcji na wniosek kupców poznańskich sprawę świętowania niedzieli, zagrożonego wnioskami żydów.

W sekcji **misyjnej** wygłoszono również dwa referaty. Pierwszy dla kapłanów p. t. „Praca duszpasterza nad budzeniem i realizowaniem idei misyjnej wśród parafian” wygłosił ks. infułat Krzeszkiewicz z Gniezna. Drugi zaś dla osób świeckich n. t. „Nasze obowiązki względem misyj” wygłosił ks. prob. Kinastowski ze Żnina.

W sekcji **Akcji Katolickiej** wygłosił referat ks. kan. Jarosz o „Dotychczasowej działalności Akcji Katolickiej w naszych parafjach”.

W sekcji **pedagogicznej**, obradującej pod przewodnictwem ks. dziek. Filipiaka, referaty wygłosili ks. dr. Spikowski, prefekt gimn. Bergera w Poznaniu, n. t. „Chrystus Zbawiciel w szkole”, oraz p. Jan Przybyła, nauczyciel z Wagrowca, n. t. „Jak prowadzić dzieci do Jezusa Chrystusa”.

W sekcji **robotniczej**, obradującej pod przewodnictwem ks. dyr. Michałowicza, referat wygłosił p. adw. dr. Konrad Kolszewski z Poznania n. t. „Chrystus Pan drogowskazem w kwestii robotniczej”.

W sekcji **młodzieżowej** toczyły się obrady pod przewodnictwem ks. prob. Jaśkowskiego z Inowrocławia. W obradach wzięł udział J. E. ks. biskup Radoński, który wygłosił krótkie ale b. ciekawe przemówienie. Referaty wygłosili ks. Michalski n. t. „Chrystus a młodzież” i ks. dr. Abi n. t. „Myśli aktualne dla duszy młodzieżowej”.

W sekcji **kobiecej** przewodnicząca p. Zofia Rzepecka. Referat n. t. „Chrystus a kobieta” wygłosiła p. Zofia Sicińska.

W sekcji **przeciwalkoholowej** wreszcie wygłosił referat ks. Gałdyński z Poznania n. t. „Chrystus Pan a ruch abstynencki”.

Drugie zebranie plenarne

odbyło się o godzinie 12 na dziedzińcu gimnazjum państwowego. Mimo deszczu zgromadziło się na dziedzińcu kilka tysięcy uczestników. Na wstępie **ks. prałat Prączyński** odczytał kilka dziesiąt telegramów, które otrzymał zjazd, od nuncjusza papieskiego i wszystkich biskupów polskich oraz licznych zrzeszeń i wydawnictw katolickich.

Po odczytaniu depesz hołdowniczych do Ojca św. i p. Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłosił **ks. prof. dr. Kazimierz Kowalski**, wicedyrektor arcyb. sem. duch. w Gnieźnie, referat na temat „Chrystus Pan mistrzem duchowym jednostki”, a **dr. Stefan Dąbrowski**, profesor U. P. z Poznania, referat n. t. „Chrystus Pan prawodawcą nowej Polski”. Do przepięknych myśli, rzuconych w referatach, powrócimy nieraz jeszcze w naszych artykułach.

Zasadnicza część zjazdu zakończyła się uchwaleniem rezolucji, których uzgodnieniem z powodu braku czasu zajęmie się specjalna komisja redakcyjna Ligi Katolickiej, mocnym, przemówieniem sędziwego marszałka zjazdu p. **hr. Hutten Czapskiego**, który podkreślił różnicę, jaką zauważył w walce o triumf katolickich ideałów w latach dawnych i dzisiejszych.

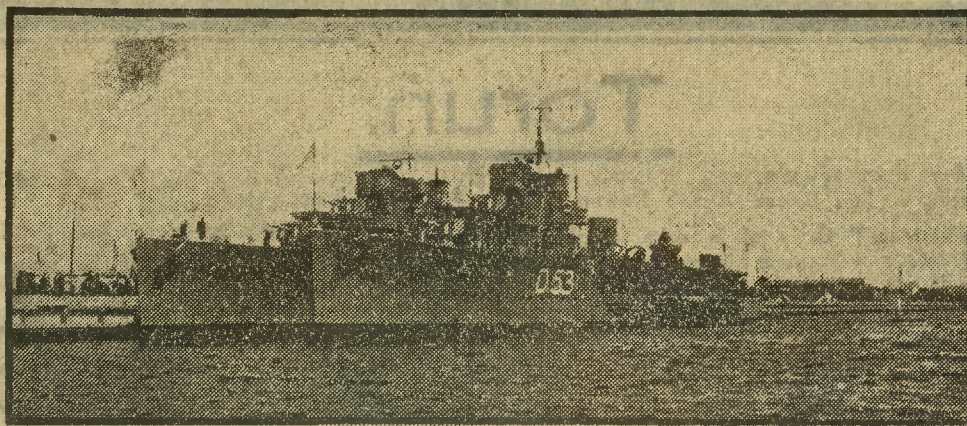
Na koniec **J. E. ks. kardynał dr. August Hlond** podziękował organizatorom miejscowym zjazdu za trudy i znoje, położone przy przygotowywaniu tej imponującej demonstracji katolickiej i pożegnał uczestników zjazdu katolickim pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”.

Po dziękczynnym „Te Deum” w farze i pochodzie, którym złożono raz jeszcze hołd Książętom Kościoła, odbierającym defiladę, uczestnicy zjazdu rozjechali się do domów, pokrzepieni na duchu, wzmocnieni w Wierze i w niezłomnym postanowieniu stać się czynnymi żołnierzami Chrystusa Króla.

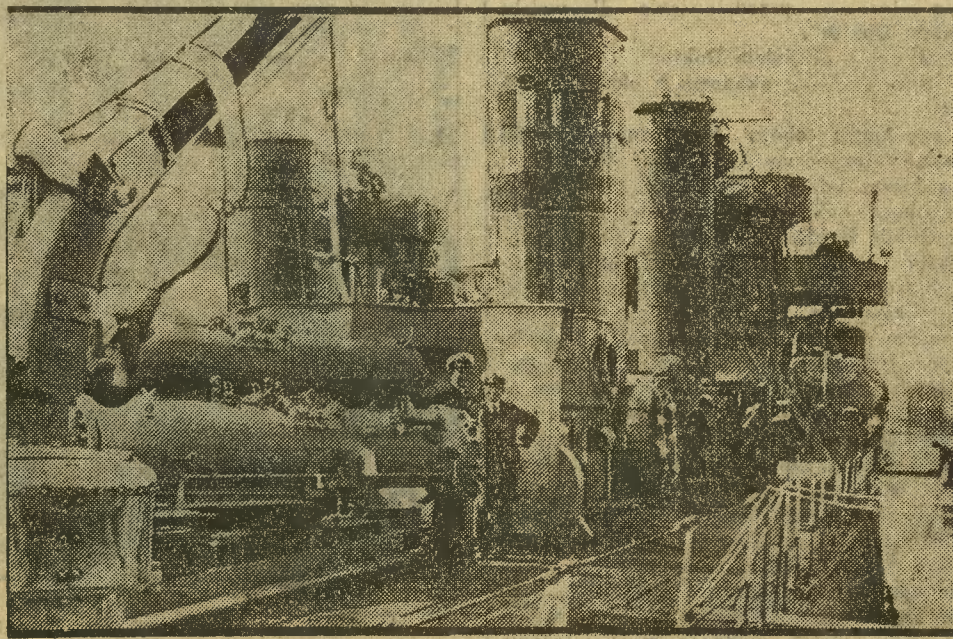
Sprawozdanie powyższe nie byłoby wyczerpujące, gdybym nie podkreślił, że jako sprawozdawca Waszego pisma na wskroś katolickiego, zaproszonego na zjazd przez Zarząd Główny Ligi Kat. w Poznaniu, spotkałem się na zjeździe, szczególnie wśród duchowieństwa wyższego z **niezwykłą życzliwością.** W tej życzliwości tkwi niewątpliwie dowód uznania dla „Dziennika Bydgoskiego”, który w walce z niewiarą i bezbożnictwem w Polsce i w boju o ostateczny triumf Chrystusa — Króla w duszach jednostek i całego polskiego społeczeństwa, zajmuje wśród pras katolickiej jedno z przodujących miejsc. (eb)

Zginął wnuk odkrywcy Zakopanego.

Zakopane. (PAT.) W sobotę, dnia 24 bm. wnuk znanego pionera Zakopanego Chalubiński absolwent tutejszego gimnazjum wybrał się na zdobycie Niebieskiej Turni. W pewnym miejscu Chalubiński poślizgnął się i spadł w kilku dziesięciu metrową przepaść, doznając licznych obrażeń, z pośród których najgroźniejsza okazała się na skroni. Sprowadzone pogotowie tatrzańskie przeniosło go do szpitala do Zakopanego, w którym zmarł mimo okazanej pomocy lekarskiej.



Kontrtorpedowce angielskie bawiące w porcie gdyńskim w gościnie.



Na pokładzie angielskiego kontrtorpedowca „Venetia” bawiącego w Gdyni.

Scen.

Tragiczny wypadek na statku. W czasie dobijania do tut. przystani „Vistuli” statku morskigo „Pomijan” wskutek własnej nieostrożności dostał się pomiędzy burty statku a statek wiślany „Atlantic” sternik pierwszego statku Eugeniusz Wasilewski z Gdyni i doznał zupełnego zmiążdżenia prawej nogi. Umieszczono go w szpitalu.

Kłusownicy w potrzasku. Tczewski Polski Klub Łowiecki zabrał się dzielnie do walki z plagą kłusownictwa w powiecie tczewskim. I tak w Małżewie bracia Spirewscy zdołali ująć dwóch kłusowników na gorącym uczynku przy ubitej sarnie. Okazało się, iż są to znani zawodowi kłusownicy Kamiński i Młyński.

Złodziej zegarków. Policja osadziła w areszcie Kazimierza Borasiewicza, u którego znaleziono w czasie rewizji dwa nowe zegarki-budziki, skradzione w budzie przy cyrku Staniewskich, gdzie zegarki te wystawione były jako nagrody.

Wielki pożar zabudowań w powiecie tczewskim. W piątek 23 bm. w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Franciszka Wojnarskiego w Nowej Cerkwi, pow.

Tzew. Pastwą płomieni padły szopy i obora wraz z znajdującym się weń 10 sztuk bydła (krowy i świnię) oraz około 2.000 ctr. słomy i paszy. Straty wynoszą 37 tys. zł. Pożar powstał od pioruna, który uderzył w jedną z szop. W akcji ratunkowej wzięli udział okoliczni rolnicy i robotnicy oraz ochotnicza straż pożarna z Dzierżązna. Pogorzelec ubezpieczony był w Tow. Ubezpieczeń „Vesta” oddział w Grudziądzu.

Znowu silna burza nad powiatem świeckim.

Grom uderzył w linję elektryczną wysokiego napięcia.

Świecie. Ubiegłej soboty po południu przeciągnęła nad środkową częścią powiatu, Osiem a Drzycimiem, silna burza z ulewą i grzmotem, podczas której grom uderzył w linję elektryczną wysokiego napięcia 60.000 volt zasilającą miasto Toruń, z elektrowni krajowej **Gródek.**

Uderzenie pioruna spowodowało kilkunastuminutową przerwę w dostawie prądu.

Dział Gospodarczy

Nagły zwrot w interwencyjnej polityce zbożowej.

Jeszcze przed kilku dniami, bo w pierwszej połowie czerwca sfery rolnicze i handlowe śledziły z wielkim zainteresowaniem przebieg interwencyjnego zakupu żyta przez Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe i sądząc z wielkiego zaofiarowania, byliśmy nieomal pewni, że interwencja załame się pod naporem tak ogromnej podaży.

Magazyny, jakimi rozporządzają P. Z. P. Z. zapelnily się po brzegi, a fundusz interwencyjny topniał z każdym dnem. Chcąc powstrzymać ten silny napór podaży zmuszone były P. Z. P. Z. obniżyć dwukrotnie cenę żyta.

Jakkolwiek przyszło chwilowe zahamowanie podaży, to jednak obniżka ceny wywołała popłoch wśród rolników i kupców. W obawie przed dalszą niżką zaczęto sprzedawać resztę swoich zapasów. Państwowe Zakłady Zbożowe wytrzymały jednak jeszcze ten nacisk, który okazał się ostatecznym.

I tu karta nagle się odwróciła. Rolnicy wyzbili się doszczętnie swoich zapasów żyta, przedsiębiorstwa handlowe sprzedały również większe ilości, Pezetom (P. Z. P. Z.) w obawie przed dalszą niżką. Młyny natomiast które wyczekiwały na dalszą niżkę żyta i zapasów swoich nie uzupełniały stanęły nagłe przed opróżnionymi śpichlerzami. Zaczęło się daremne poszukiwanie żyta u większych majątków, co naturalnie musiało podzielać na pewną wyżkę cen.

Ten nagły brak podaży mógł wywołać bardzo poważną wyżkę cen gdyby w sam czas nie przysły sukurs Państwowe Zakłady Zbożowe, które zmieniły nagłe rolę kupującego na sprzedawcę. P. Z. P. Z. sprzedają obecnie żyto nie na eksport lecz na zapotrzebowanie wewnętrzne po cenach własnych kosztów z doliczeniem pewnej sumy na koszt handlowe. Młyny mogą obecnie nabywać każdą ilość żyta na pokrycie własnego zapotrzebowania przemysłowego bezpośrednio od wszystkich oddziałów P. Z. P. Z. z tem jednak, że żyto muszą płacić z góry przed wydaniem towaru.

Pośrednictwo kupców zostało wyłączone. Jest to zupełnie niesłuszne gdyż po pierwsze kupcy byli dostawcami tego żyta do P. Z. P. Z., a po drugie nie wszystkie młyny, szczególnie mniejsze, mogą pozwolić sobie na to, aby kupować bezpośrednio od P. Z. P. Z., gdyż nie dysponują taką ilością płynnego kapitału, aby mogły całą sumę za zboże zapłacić z góry. Należałoby wszystkich dostawców P. Z. P. Z. uwzględnić również jako odbiorców. P. Z. P. Z. dysponują takimi ogromnymi zapasami ży-

ta, że obawa wytworzenia spekulacji staje się wprost wykluczoną tembardziej, jeżeli każdy, kto z góry zapłaci będzie miał możliwość pokryć swoje zapotrzebowanie.

Również niema żadnych podstaw do obaw, aby nasze zapasy żyta nie wystarczyły do nowych żniw. Przeciwnie po pokryciu wewnętrznego zapotrzebowania zostanie nam jeszcze pewna nadwyżka, którą możemy eksportować.

Sytuacja tego rodzaju jaka się obecnie wytworzyła, zdarza się u nas prawie co roku, gdyż nigdy nie jesteśmy nale-

życie poinformowani, jakimi zapasami zboża dysponujemy. Nasza statystyka nie podaje nigdy zbliżonych do rzeczywistości cyfr o stanie zasiewów i zbiorów, ani też o konsumpcji wewnętrznej i wyeksportowanych ilościach. Wszystkie posunięcia w dziedzinie polityki zbożowej robi się na ślepo bez jakiegokolwiek planu.

Dopóki ten stan trwać będzie w Polsce, wytwarzać się będą rok rocznie takie niespodzianki przynoszące tylko szkodę rolnictwu i całemu życiu gospodarczemu. T. Z.

Z dziedziny właściwości sądów.

Wszelkie spory o prawo prywatne, a więc i spory, wynikię z obrotu ekonomicznego, rozpoznają, jak wiadomo, w pierwszej instancji (o ile stosunek umowny nie przewiduje drogi sądu polubownego lub o ile nie będzie zawarta umowa o oddanie sporu pod rozstrzygnięcie takiego sądu) sądy grodzkie (w przyszłości dla spraw pomniejszych ustanowieni będą sędziowie pokoju) i sądy okręgowe.

Otóż w postępowaniu przed sądami okręgowymi obowiązuje, według Kodeksu Postępowania Cywilnego, zastępstwo stron przez adwokatów (t. zw. przymus adwokacki), wobec czego znajomość odpowiednich przepisów procesowych jest dla stron praktycznie bez znaczenia. Natomiast przed sądem grodzkim w ograniczonym zakresie spraw (przy wartości sporu do zł 1000 bez doliczania odsetek i kosztów) strony mogą występować osobiście.

W zakresie tedy postępowania przed sądami grodzkimi pożądana jest znajomość przepisów Kodeksu Postępowania Cywilnego o miejscowej właściwości sądu, czyli przepisów, ustalających do jakiego według miejsca siedziby sądu należy sprawę wnieść.

Od ogólnej zasady, że właściwy jest sąd miejsca zamieszkania pozwanego lub siedziby spółki (w braku innych danych siedziba jest tam, gdzie znajduje się zarząd spółki), prawo przewiduje pewne odstępstwa, ustanawiając bądź właściwość odmienną, obowiązującą bezwzględnie, bądź właściwość ewentualną.

Oto na przykład, wypadek, w którym prawo dozwala wytaczać sprawy nie tylko według miejsca zamieszkania pozwanego lub siedziby spółki. Sprawy, wynikające z umowy (ustalenie, wyko-

nanie, rozwiązanie, oddawanie), można wytaczać przed sąd, właściwy dla miejsca wykonania umowy. Jest to wydatne ułatwienie dla stosunków handlowych, gdyż niezależnie od miejsca zamieszkania zobowiązanego sprawę można wnieść do sądu, znajdującego się na miejscu, jeżeli tu właśnie umowa miała być wykonana. Usłone jednak ustalenie w tym wypadku nie jest wystarczające: miejsce wykonania umowy musi być oznaczone w dokumencie (w liście handlowym), który należy dołączyć do pozwu.

Zwrócić też należy uwagę na przepisy o właściwości sądu w sprawach z weksłu lub czeku. Posiadacz weksłu ma do wyboru bądź sąd miejsca zamieszkania zobowiązanego z weksłu lub

czeku, a jeżeli jest kilku zobowiązanych — to sąd miejsca zamieszkania wystawcy weksłu własnego lub akceptanta weksłu ciągniętego (a więc miejsca zamieszkania lub siedziby żyrantów nie jest miarodajne), bądź sąd miejsca płatności weksłu.

Wreszcie podkreślić wypada przepis, który pozwala stronom umówić się na piśmie (zastrzec w liście umownym), że wszelkie sprawy oznaczonego stosunku prawnego poddają określönemu sądowi, z pewnymi ograniczeniami, nie dotyczącymi jednak możliwości poddania oznaczonemu sądowi grodzkiemu spraw, bez względu na wartość przedmiotu sporu, a więc i ponad zł 1000. Jest rzeczą oczywistą, że przepis ten posiada dla obrotu gospodarczego wysoce praktyczne znaczenie.

Towarzystwo ubezpieczeń kredytu.

W najbliższym czasie powstanie w Polsce towarzystwo ubezpieczeń, które będzie miało specyficzny charakter działalności, znany tylko zagranicą a mianowicie towarzystwo ubezpieczeń kredytu. Towarzystwo powyższe znajduje się obecnie w stadium organizacji, kapitał zakładowy towarzystwa, opartego na zasadzie wzajemności, wynosi 200 tysięcy złotych.

Przedmiotem ubezpieczenia będzie tylko kredyt handlowy nie przekraczający 10.000 zł. Obok towarzystwa ubezpieczeń równolegle działać będzie specjalna wywiadownia handlowa.

Ramowa ustawa standaryzacyjna.

Jak się dowiadujemy, aktualna jest sprawa wydania ramowej ustawy standaryzacyjnej w formie rozporządzenia P. Prezydenta. Jak wiadomo, projekt ramowej ustawy standaryzacyjnej jest już ze wszelkimi szczegółami opracowany.

Położenie gospodarcze Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zaobserwowana już w kwietniu wyżkowa tendencja cen na międzynarodowych rynkach towarowych utrzymuje się dotychczas; **wyżka cen zaznaczyła się szczególnie na rynku metali oraz towarów kolonialnych**, natomiast rynki zbożowe, ulegając częstym wahaniom cen, wykazały nieznaczną tylko poprawę. Równocześnie nastąpiło wzmocnienie kursów akcji na giełdach światowych. Objawy te, będąc w dużej mierze następstwem deprecjacji dolara, przyniosły pewne wzmoczenie obrotów i **wzrost zatrudnienia w niektórych działach produkcji**. Jednak istniejące trudności w międzynarodowym obrocie kapitałowym i towarowym, zwiększone jeszcze przez deprecjację dolara, lokalizują w dużym stopniu dodatnie skutki wyżki cen, a tem samem nadają, jak dotąd, oznakom poprawy charakter przypadkowy i przejściowy.

Trwał odpływ wkładów złotych z banków, co pozostaje w związku z sezonowym ożywieniem w budownictwie i niektórych gałęziach przemysłu oraz rozpoczęciem robót publicznych. W instytucjach zaś oszczędnościowych, jak n. p. P. K. O., wkłady nadal wzrastały. Działalność kredytowa banków — z wyjątkiem Banku Polskiego — uległa skurczeniu głównie wskutek malej podaży weksli do dyskonta.

Położenie finansowe rolnictwa, wobec wzrostu jego potrzeb w okresie wiosennym, było dość trudne.

Stan produkcji przemysłowej podniósł się nieznacznie, głównie dzięki wzrostowi wytwórczości hut, opartej w dużej mierze o zwiększony eksport wyrobów żelaznych.

Ożywiony ruch sezonowy w łódzkim przemyśle włókienniczym trwał nadal, w okręgu bielskim zaś początek okresu międzysezonowego zaznaczył się spadkiem zatrudnienia fabryk i mniejszymi obrotami. W przemyśle białostockim trwał strajk robotników na tle zatargu

o nową umowę płac. Ze względu na rozpoczęcie sezonu budowlanego wzrosło uruchomienie cegielni i cementowni. Oznaki poprawy wystąpiły również w przemyśle drzewnym dzięki zwiększonemu zapotrzebowaniu materiałów drzewnych na rynku wewnętrznym i wzrostowi wywozu. Przemysł metalowy podniósł zatrudnienie tylko w niektórych działach sezonowych, w produkcji maszyn zaś nie nastąpiła poprawa.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym były naogół niższe niż przed rokiem. Ożywienie jednak w sprzedaży niektórych towarów, jakie wystąpiło w poprzednim miesiącu, utrzymało się również w maju. Wywóz towarów zagranicznych wzrósł, dzięki czemu saldo dodatnie bilansu handlowego było większe.

Umarzanie zaległych podatków.

30 bm. mija ostatni termin, do którego kupcy i przemysłowcy mają możliwość złożenia podań w sprawie zlikwidowania zaległych podatków. Po tym terminie podania nie będą przyjmowane. Osoby uprawnione do składania podań powinny zatem pośpieścić się, by nie opóźnić terminu. Składanie podań w sprawie rozkładania zaległych podatków na raty może się odbywać również w terminie późniejszym.

Ci kupcy, którzy proszą o rozłożenie im podatków na raty mianowicie, którzy chcieliby wypłacić zaległość w 30 ratach powinni to dokładnie wyszczególnić w swoich podaniach. Słaba motywacja podań, niepodanie liczby rat powoduje, że zaległość podatkowa rozłożona jest tylko na 5 rat. **Od decyzji władz skarbowych nie ma w tym wypadku odwołania.** Motywując prośbę o rozłożenie zaległości na 30 rat należy udowodnić, że nieudzielenie tej ulgi może doprowadzić przedsiębiorstwo do ruiny. (G. H.)

Wywóz i przywóz w ciągu czterech miesięcy.

Kształtowanie się obrotów handlowych z zagranicą w ciągu pierwszych 4 miesięcy rb. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. wykazuje dość znaczne zmiany. Zmiany te zachodzą zwłaszcza po stronie wywozu, podczas gdy przywóz wykazuje dość znaczną stabilizację.

I tak, jeżeli chodzi o wywóz, pierwsze miejsce znajduje w rb. podobnie jak i w r. ub. Anglja, której udział w naszym wywozie wynosi 18,4% podczas gdy w danym okresie ub. r. — 6,5%. Niemcy zajmują nadal drugie miejsce z udziałem 17,5%, wobec 16% w ub. r. Trzecie miejsce zajmuje Francja z udziałem 6,6% (ub. r. 5-e miejsce — 6,3%), czwarte miejsce zajmuje w obu latach Austria — 6,2% (7,6%), 5 — Holandia 5,7%, która w ub. r. zajmowała jedno z dalszych miejsc, 6 — Szwajcya 5,3% (1,4%), 7 — Szwecja 5,3%, która w ub. r. z tym udziałem zajmowała 6 miejsce, 8 — Czechosłowacja 5,3% (w ub. r. trzecie miejsce — 10%), 9 — Belgja 5%

(5,2%, 7 miejsce).

W powyższym zestawieniu rzuca się w oczy znaczny spadek udziału Czechosłowacji oraz wzrost udziału Rosji sowieckiej w naszym wywozie.

W przywozie aż do 5 miejsca zachowana jest identyczna kolejność. Pierwsze miejsce zajmują Niemcy z udziałem 20,9%, drugie St. Zjedn. 12,1%, 3 — Anglja 9,3%, 4 — Francja 6,9%, 5 — Czechosłowacja 4,4%, 6 — Austria 4,1% (w ub. r. miejsce 7 z tym samym udziałem), 7 — Szwajcya 3,5%, 8 — Włochy 3,5%.

W powyższym zestawieniu uderza fakt, iż Czechosłowacja, do której wywóz nasz spadł, tak znaczny zachowała nadal poważny udział w naszym przywozie. Ciągłe również wysoki, nadmierny, jest udział Niemiec w naszym przywozie. Zwraca również uwagę duży udział w przywozie Szwajcjarji, która odgrywa w naszym wywozie minimalną rolę, gdyż udział jej w nim wyniósł w rb. zaledwie 1,7%.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1933 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Władysława król.
Jutro: Ireneusza b. m.
Wschód słońca: godz. 3.35.
Zachód słońca: godz. 20.30.

Stan pogody

Pochmurno z opadami. Chłodno. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry zachodnie. W godzinach popołudniowych wy pogodzenie.



DYŻURY NOCNE APTEK

- 1) Apteka Piastowska.
- 2) Apteka pod Orlem.

MUZEU MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj we wtorek „HALLO! AMERYKA!”.
Jutro, w środę występ artystów naszych w „Teatralce” na dochód kolonij wakacyjnych. Początek o godz. 9-iej (tuż po wiankach). Zreżymowana estrada pozwoli wszystkim widzom na podziwianie pięknych piosenek i tańców, które zakończy siarczysty krakowiak. Przypuszczać należy, że impreza ta zdoła zainteresować szerszy ogół społeczeństwa i zapewni sympatyczną i popularną kawiarnię—ogród po brzegi, tem więcej że nie tylko szlachetny cel, ale i starannie przygotowany program z udziałem orkiestry por. Grabowskiego zapewni miłe spędzenie wieczoru, uzupełnionego towarzyskim dancingiem.

W sobotę premiera krotoczwili Hennequin'a „20 DNI KOZY”.

W niedzielę występ Mazarekówny, artystki teatrów warszawskich w potężnych „KOCHANKACH” Grubińskiego.

Władki i Władzie

Święty Władysław, syn króla węgierskiego Beli, a wnuk św. Stefana, już od wczesnej młodości wykazywał wielką bogobojność i wszelakie cnoty chrześcijańskie.

Objawszy rządy nad krajem, zaraz na wstępie swego panowania poczynił starania, aby oprócz rządu na chrześcijańskich zasadach i wpoić w serca swoich poddanych miłość Boga i bliźniego. Bronił też król Władysław usilnie praw Kościoła, walczył z jego przeciwnikami, lud węgierski osłaniał przed gwałtem i uciskiem, a wszelkie nadużycia karał surowo, lecz sprawiedliwie.

Na żądanie ludów chrześcijańskich postanowił przy schyłku żywota odbyć wyprawę do Ziemi Świętej przeciwko niewiernym, ale niestety zmarł w r. 1095, zanim ten zbożny zamiar zdążył przeprowadzić.

— **Ustny egzamin dojrzałości w państwowym gimnazjum klasycznym w Bydgoszczy** odbył się pod przewodnictwem dyrektora Zygmunta Polakowskiego w dniach od 16—21 czerwca. Egzamin dojrzałości złożyli: Adrian Florjan, Bross Teodor, Czekanowski Czesław, Domeracki Edmund, Dominiczak Stanisław, Domiński Franciszek, Graetzer Waldemar, Gregorowicz Lech, Grus Alojzy, Kędziński Franciszek, Kleydziński Marjan, Kosmala Edward, Mentlikowski Zygryf, Meyze Bernard, Niewitecki Romuald, Olkiewicz Alfons, Papierkowski Jerzy, Piotrowski Witold, Potocki Franciszek, Rogaczewski Leon, Sygnarski Władysław, Śloderbach Bernard, Szmelter Jan, Wierzchostawski Antoni, Wojewódzki Edmund, Wollmann Franciszek, Zakaszewski Mściwój.

— **Egzamin dojrzałości w żeńskim katolickim gimnazjum humanistycznym miasta Bydgoszczy** złożyli: Goździewiczówna Halina, Jaskólska Aniela, Kosińska Stefania, Laniewska Wanda, Majewska Eleonora, Mikicka Irena, Nowakówna Zofja, Pisarzewska Felicja, Rabczewska Bożena, Rewolińska Anna, Rybicka Barbara, Sowińska Regina, Swinecka Teresa, Szumańska Halina, Trzcinańska Janina, Wicikowska Irena, Winklerówna Ewa, Wittichówna Barbara.

Czytelnicy nasi mają głos.

„EGZAMINY” DLA KAJAKOWCÓW.

Jako sportowca cieszy mnie wzrastające zainteresowanie publiczności sportem kajakowym, co uwidoczniło się na łamach poczytnego „Dziennika”. To zainteresowanie nie powinno jednak tak daleko sięgać, by podawać do ogólnej wiadomości przeżycia własnej przeczulonej osobowości na widok kajaka na falach Brdy.

Lepiej zastanowić się na tem, jakby nieszczęśliwym wypadkom kajakowym, które miały miejsce, na przyszłość zapobiec. Wyjście jest łatwe. Nie kajak jest winien nieszczęściom, tylko ci co nie umieją nim manewrować, do niego siadają. O przykłady nie trudno; pamiętam z zeszłego roku wypadek dwóch dziewcząt, tego roku znowu dwie „kajakarki” identycznie sezon rozpoczęły.

Od szofera wymaga się złożenia egzaminu na dowód, że umie się z samochodem obchodzić — na kajak, który obraca się w żywiole o wiele więcej niebezpiecznym, wolno siadać każdemu. Tu i tam chodzi o życie ludzkie. POCO WIĘC TA RÓŻNICA TRAKTOWANIA?

Po zastosowaniu nad powyższym wysuwam projekt, aby nie poprzestać na rejestracji kaja-

ków, lecz urządzić pewnego rodzaju egzamin. Można by w nim stwierdzić umiejętność pływania i obycia z kajakiem. Na podstawie powyższego wydawałoby się imienne zezwolenia na jazdę kajakiem. Wtedy nieszczęśliwe wypadki zniknęłyby a „wrażliwi na fale pasażerowie” statków ze spokojem mogliby patrzeć na mijające ich kajaki.

Możeby Miejski Komitet W. F. i P. W. wziął ten projekt pod uwagę, jako że jemu najwięcej winno zależeć na rozwoju sportu i to tak idealnego jakim jest kajakarstwo.

Kaszuba.

— **Srebrne gody.** Dnia 29. bm., obchodzą srebrne gody małżonkowie Franciszek i Józefa z Rudników Kornaczy. P. Franciszek Kornacki urodził się w Rańszewie, powiatu gnieźnieńskiego i liczy lat 51, zaczął jego małżonka zaś 48. Zajęty od kilkunastu lat jako robotnik kolejowy w Bydgoszczy, dochował się wraz ze swą wierną towarzyszką życia, sześciorga dzieci, z których najstarsze liczy lat 24. Szczęść im Boże w dalszym życiu.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** wymieniać się będzie w biurze przy ul. Dr. Emila Warminskiego poza normalnymi godzinami w piątek dnia 30-go czerwca i w sobotę 1-go lipca także po południu od godziny 17—18.

Obchód „Wianków” w Bydgoszczy.

Przypominamy naszym Szan. Czytelnikom o jutrzejszym obchodzie „Wianków”. Początek imprezy o godz. 20.30. „Wianki” odbędą się na Brdziej między mostem Teatralnym a Bernardyńskim. Program wzorowany jest na latach poprzednich z tem, że włączono do niego szereg nowych atrakcyj. Cenę biletów wstępu ustalono na 30 i 49 gr, a na parostatek 99 gr. Zwracamy uwagę, że parostatki (Lloydu Bydgoskiego i Vistuli) ustawione będą na Brdziej przy Głównej Poczcie i naprzeciw gmachu pocztowego (przystani Vistuli). Wyjazd

statków ze służby miejskiej, jak w ubiegłych latach nie nastąpi.

Bilety nabywać można począwszy od dziś godz. 13 w firmie „Franboli”, skład cukierków przy Placu Teatralnym.

WIANKI na Brdziej
w środę, 28 bm.
Początek o godz. 20.30

Przejażdżka do plant i ogrodów miejskich.

Wykonane prace i zamierzenia na najbliższą przyszłość.

(wk.) W ubiegłą sobotę po południu członkowie deputacji ogrodów miejskich wraz z zaproszonymi przedstawicielami miejscowej prasy odbyli wspólną wycieczkę samochodami do plant i ogrodów miejskich. W wycieczce wzięli udział: decernent ogrodów miejskich p. radca Mencil, p. radca Raczkowski, dyr. Günzel oraz radne miasta pp. Nowicka i dr. Jaworowiczowa.

Pierwszym naszym etapem był skwer przy dworcu, gdzie pokazano nam

nowo urządzony dziedziniec

ze skrzynią naładowaną piaskiem, w którym bawiły się uradowane dzieci. Dziedziniec otoczony jest murkiem z pustaków cementowych, dających miłą i estetyczny widok. Całość pomysłowo i oryginalnie ujęta.

Następnie widzieliśmy teren położony przy ulicy Królowej Jadwigi, który do niedawna służył jako plac składowania śmieci, a w najbliższej przyszłości powstanie tam

piękny skwer nowoczesny

z licznymi kwietnikami, tarasami oraz wzorowy dziedziniec dla dziatwy tej dzielnicy miasta. Działwa znajdzie tam piasek do plażowania, basen do kąpania i obszerny trawnik do hasania.

Z kolei udaliśmy się na Plac Poznański, na którym znajduje się znany piękny zieleniec. Rabaty z róż zaczynają rozkwitać, zwracając na siebie uwagę licznie spacerującej tam publiczności. Pięknie przedstawia się pomnik Serca Jezusowego na tle zieleni trawników.

Następnym etapem naszej wycieczki był również nowoczesnie ujęty zieleniec na Szwedzkiej (przy natryskach). Zastaliśmy tam działwę, pluskającą się w wodzie, doprowadzaną pomysłowo z wodotrysku, znajdującego się w ozdobnej części skweru. Działwa ma tam dużo słońca i powietrza.

Ku pochwałie mieszkańców Szwedzkiej zaznaczyć należy, że kwiaty, a zwłaszcza róże, nie są zrywane, a nawet pilnie strzeżone i pielęgnowane przez szwedzkiemi.

W oranżeryjach miejskich (ul. Kujańska) pokazano nam hodowlę roślin i kwiatów, przeznaczonych do upiększania klombów na plantach i w ogrodach. Produkcja roczna wynosi około sto tysięcy różnych roślin kwiatowych i ozdobnych.

Z oranżerii pojechaliśmy na

na nowy bulwar,

który już z wiosną roku ubiegłego został prawie ukończony. Gdzie dawniej leżał piach rze-

czny, obecnie mamy twardy, czysty ganek, ozdobiony trawnikami, krzewami i częściowo tarasami kamiennymi. Wprost ulicy Krakowskiej zamierza się w najbliższych tygodniach poczynić pewne upiększenie przez

pobudowanie schodów, balustrady i pergoli. Bulwar ten, stanowiący piękne i spokojne miejsce przechadzki, ma być przedłużony aż do ulicy Zabiej.

Przy nowobudującym się szpitalu miejskim zakłada się również ogród ozdobny dla użytku pacjentów.

Otoczony on jest ze wszystkich stron świerkami i innymi drzewami iglastymi, które — jak wiadomo — dają dużo zdrowego ozonu. Ogród ten jest już na wykończeniu.

W dalszej naszej wędrowce skierowaliśmy się na Bielawki, gdzie oglądaliśmy grunt, położony obok lecznicy miejskiej przy ul. Senatorskiej, który magistrat przeznaczył ogrodom miejskim pod szkółki. Prace na tym gruncie rozpoczęto już w całej pełni, zużywając każdy kawałek pod uprawę roślin szkółkarskich.

W pobliżu tegoż miejsca, obok Internatu

Już najwyższy czas zamawiać bilety na letnie wycieczki morskie
LINJI GDYNIA - AMERYKA
3 lipca — Na Fjordy Norwegii
21 lipca — Do Kopenhagi
22 lipca — Do Anglii i Holandii
29 lipca — Do Francji i Belgii
4 sierp. — Wokół Wiel. Brytanii
15 sierp. — Do Sztokholmu
21 sierp. — Do Anglii i Belgii

Ceny od 100 złotych

INFORMACJE I SPRZEDAŻ BILETÓW w BIURACH
LINJI GDYNIA - AMERYKA:
w WARSZAWIE, MARSZAŃSKA 116
w GDYNI, ul. WASHINGTONA
w LWOWIE, ul. NA BŁONIE 2
w KRAKOWIE, ul. LUBICZ 3
w PRZESZOWIE, ul. GROTTGERA 1004

BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH

— **Na 75-lecie morzem do Lourdes.** Jedyna w tym roku pielgrzymka do Lourdes wyruszy z Gdyni 29 lipca na statku „Kościuszko”. Zwiedzi po drodze Lisieux, Paryż, Wersal i Antwerpę. Powrót do kraju 12 sierpnia. Ceny udziału od 722 zł łącznie z paszportem, wizami, z całkowitem utrzymaniem i noclegami. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje Tow. Pielgrzym w Poznaniu, ul. Św. Józefa 5 do 5 lipca.

— **Do Ciechocinka autobusem.** Wycieczkę taką urządza Pol. Tow. Krajoznawcze. Bilety w cenie 6,50 zł do nabycia w Orbisie do 30. bm. Zbiórka i odjazd z pl. Teatralnego punktualnie o godz. 6 dnia 2 lipca. Konieczne jest nabycie biletu w wyznaczonym czasie, a nie w ostatniej chwili dopiero.

Kresowego, po lewej i po prawej jego stronie na obszarze około 4 mórg magistrat zamierza urządzić w tym jeszcze roku

ogrody publiczne,

aby też i Bielawki miały swoje zielńce.

Ostatnim etapem wycieczki był ogród przy Placu Kochanowskiego. Podziwialiśmy kwietnik w stylu barokowym. Część kwietnika stanowi piękny i ciekawy dywan zimotrwały z roślin odpornych na mroz. Średni klomb tworzy mozaikę przeróżnych roślin kwitnących z agawą w środku.

Na tem skończyliśmy wycieczkę.

Musimy przyznać, że urządzenie naszych ogrodów i parków stoi na wysokim poziomie.

— **Na kolonje letnie.** Dyrekcja żeńskiego katolickiego gimnazjum humanistycznego miasta Bydgoszczy podaje rodzicom do wiadomości, że druga partja uczennic wyjeżdża na kolonje letnią do Meczyszca w dniu 17 lipca. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje się jeszcze do 5 lipca w sekretarjacie gimnazjum.

Jeszcze jeden mazur dzisiaj...



Podczas obchodu Wianków w dniu 28 czerwca rb. ujrzymy na Rybim Rynku pływ w strojach narodowych.

Kino Słońce
ul. Św. Trójcy 31-33 w sali Patzera

Dziś premiera olbrzym. podwójn. progr. całość 18 akt.
I. Wielki sens, dramat p. t.

Człowiek Morza

w roli głów. Virginia Brandford, Frank Marionii.

II. progr. Salon. dramat p. t. **W porwyie zmysłów**

W roli gl. Vivian Gibson, Ketty v. Nagy J. Daks i in. Początek o 7, 9, w niedziele i święta o 8, 5, 7, 9, (1175)

Pięć milionów abonentów radja w Wielkiej Brytanji.

(Wywiad u dyrektora Kenneth A. Wright z Londynu).



K. A. WRIGHT Z ŻONĄ HELEN.

Bydgoszcz, 26 czerwca. Korzystając z pobytu w Bydgoszczy p. Wright, młodego jeszcze bo około 35 lat liczącego, a zajmującego wysokie stanowisko dyrektora programów muzycznych radja londyńskiego (Chief programme builder to the Music Department), bardzo sympatycznego mężczyzny, uprosiliśmy go by zechciał podzielić się z nami swymi wrażeniami podróży i cokolwiek opowiedzieć o stacji londyńskiej.

Pytamy na wstępie co spowodowało decyzję przyjazdu do Polski?

— Znajomość z p. Stanisławem Niedzielskim która się datuje jeszcze od 1925 r. t. j. jego pierwszych występów w Londynie; następnie kilku moich kolegów z B. B. C. już było w Polsce i wyrażają się o Polakach, uprzejmości, gościnności z takim entuzjazmem, że skwapliwie skorzystałem z zaproszenia mego przyjaciela p. Stanisława i wraz z moją żoną wybraliśmy się w podróż i to niezwykłą, kolejową lokomotywą, lecz polskim okrętem „Warszawa”, kursującym stale na linii Gdynia—Londyn. Nie pożałowaliśmy tej decyzji gdyż już pierwsze znajomości z Polakami w czasie trzydniowej przemijanej podróży upewniły nas że wszystko co dotychczas nam opowiadano to nie przesada; każdy starał się jak mógł, umilić nam podróż. No a kuchnia polska to też jeden z wielkich atutów doskonale usposabiających przybysza. Obawiamy się że smukłość naszych linij o które bardzo wraz z moją żoną dbamy, może zbyt szybko się zaokrąglić przez czas naszego pobytu. To też korzystam w pełni z możliwości oddawania się sportowi pływackiemu którego jestem wielkim miłośnikiem i odwiedzam pływalnię na Brdziej lub jeziorze w Brzozie. Jako członek aktywny „Highgate Diving Klubu” w Londynie urządzającego mecze międzynarodowe, będę szczęśliwy przeprowadzić stałą wymianę polskich i angielskich sportowców-pływaków.

— Czy mógłby Pan nam cokolwiek dać

szczegółów i wiadomości o studjach i stacji radjowej w Londynie?

— Owszem; z prawdziwą przyjemnością słyszę tak miłe dla mnie pochwały o programach muzycznych londyńskich i widzę, że mamy wielu zwolenników wśród tutaj radioamatorów. Naturalnie, Londyn ma olbrzymie możliwości angażowania co najsłynniejszych i najlepszych artystów gdyż gaże które płacimy są bardzo wysokie i żaden kraj w Europie w tej mierze nie może nam dorównać bo i nasze dochody są bardzo duże. Proszę pomyśleć tylko, pięć milionów radioabonentów w samej tylko Wielkiej Brytanji! Nasz „Dom Radjowy” (Broad-

sting House) jest miejscem gdzie się bardzo intensywnie pracuje. Nasz personel stały liczy 700 pracowników, z tych departament programowy zatrudnia 300 osób. Departament programowy dzieli się znowu na poszczególne działy, a więc: odczytowy, szkolny, dla dzieci, dramatyczny, programów lekkich oraz bardzo ważny, dział programów dla kolonii. Mój dział muzyczny zatrudnia 100 osób. Poza tym duży wydział to wydawniczy, gdyż wydajemy dwa własne pisma specjalne, a to: Radio Times który podaje programy angielskie oraz World Radio dla programów z całego świata. Prócz tych dwóch pism wydajemy również cały szereg technicznych wydawnictw. Na czele personelu technicznego, stoją inżynierowie specjaliści o bardzo wysokim wykształceniu ogólnie technicznym i specjalnym, pracujący stale nad coraz większymi ulepszeniami audycji i transmisji.

Zegnamy się z p. dyrektorem Wright i składamy mu życzenia dalszego miłego pobytu w Polsce i wyniesienia jak najlepszych wrażeń.

Książę rumuński Mikołaj w Toruniu.

W ubiegły poniedziałek przed południem przybył do Torunia wraz ze swoją księżką rumuński Mikołaj. Niezwykli goście przylecieli na 4 samolotach. Wraz z księciem przybyli pułkownik Karpiński i szef depart. lotu pułk. Rajski.

W zastępstwie dowódcy Okręgu korpusu powitał wysokiego gościa pułk. Dywankowski i dowódca 4 p. lotn. pułk. Heller. Książę przeszedł przed kom. honorową 63 pp., poczem przyglądał się pokazom lotniczym. O godz. 11,30 wyruszył do Grudziądza, skąd o godzinie 12,50 wrócił do Torunia. Po śniadaniu wydanym przez toruńskie lotnictwo gość rumuński wraz ze swoją odleciał do Warszawy.

Międzynarodowy kongres omówi sprawy opieki nad dzieckiem.

Warszawa, 27. 6. (Tel. wł.) Na kongres międzynarodowy opieki nad dzieckiem, który odbędzie się w dniu 4 br. w Paryżu ze strony polskiej wyjeżdżają pp.: Wójtowiczowa, radca ministerstwa opieki społecznej oraz delegat ministerstwa oświaty prof. Waleski.

Kongres ten, w którym uczestniczyć będą przedstawiciele kilkudziesięciu państw, trwać będzie 6 dni. Omawiane będą na nim sprawy umieszczania dzieci w rodzinach, sprawy wychowania profilaktycznego, kwestje świetlic dla dzieci, wychowania fizycznego, kolonii letnich, wychowania dzieci w wieku szkolnym itd.

Ponadto kongres zajmie się zagadnieniem opieki nad macierzyństwem oraz sprawą opieki nad dziećmi nienormalnymi.

—:—

Miesiące letnie są niebezpieczne dla włosów.

Czy wiecie o tem, jak szkodliwym dla włosów Waszych jest działanie zimnej wody? Skutki odczuwa się dopiero w jesieni. Dlatego zwracajcie baczną uwagę, zanim nie będzie za późno, szczególnie w gorącej porze roku na należyta pielęgnację i racjonalne odżywianie włosów, osiąganą najlepiej przez użycie preparatu Trilysin, biologicznego toniku dla włosów. Trilysin nie jest wodą dla włosów w przyjętym powszechnie znaczeniu tego określenia, lecz biologicznym tonikiem dla włosów, zasilaającym skórę głowy niezbędnymi dla odżywiania włosów oraz prawidłowego procesu rozwojowego tychże substancjami.

Żądajcie bezpłatnie w Fabryce Chemicznej „Promonta”, Bielsko, Górská 12 naukowe broszury o biologicznym Tonikum dla włosów „Trilysin”.

Niepożądani „goście” w Bydgoszczy

(wk) W ub. niedzielę, na dworcu kolejowym, byliśmy świadkami, jak z pociągu, przybyłego z Gdyni „wysypało” się na peron kilkudziesięciu osobników, którym — jak to mówią — „nie dobrze z twarzą patrzalo”. Jak nas poinformowano, przybyli oni z Gdyni, gdyż władze tamtejsze, czyniąc przygotowania na Święto Morza, zabrały się również do oczyszczenia miasta z różnych niepotrzebnych szumowin, które zapakowano do wagonów, dano każdemu z nich bilet do Bydgoszczy i życząc szczęśliwej drogi, wyekspedjowano z Gdyni.

Niektórzy z tych osobników, udali się w dalszą drogę, ale spora ich część pozostała w Bydgoszczy i będzie może próbowała szukać tu „szczęścia”. Z przyjemnością życzylibyśmy niepożądanym gościom również szczęśliwej drogi, gdyby zechcieli jak najprędzej pojechać sobie dalej.

Martwią się dyplomaci

i głowią ekonomiści całego świata nad wybrnięciem z kłopotliwej sytuacji spowodowanej spadkiem dolara i niemożliwością spłacenia zaciągniętych długów.

Czytelnicy

„Dziennika Bydgoskiego”

zwłaszcza ci, którzy nie spekulują walutą, mają inne zmartwienia. Zbliża się pierwszy skąd tu brać pieniądze na potrzeby bieżące?! — Do artykułów „pierwszej potrzeby” należy również „Dziennik Bydgoski”, informator i doradca, bez którego obyc się nie można. Kogo nie stać na kwartalny abonament, ma możność opłacać nasze pismo miesięcznie, a w Bydgoszczy nawet tygodniowo.



Obywatele!

W dniu 29 bm. obchodzimy „Święto Morza”. Obchodzić je będzie nie tylko Polska cała jak długa i szeroka, ale obchodzić je będzie cały naród polski bez względu na przynależność polityczną, bez względu na stan i pochodzenie, czy miejsce zamieszkania.

Nasza prastara piękna Bydgoszcz ze zdwojonym wysiłkiem zabiera się do uczczenia tego wielkiego dnia. Przecież jest ona jakoby stróżem polskiego szlaku do polskiego morza, jest na tej drodze najważniejszym węzłem komunikacyjnym, tak drogowym jak i kole-

jowym, a przede wszystkim wodnym.

Cieszymy się więc całą duszą i całym sercem z całą Polską i całym narodem. Manifestujemy szczerze i gorąco nasze uczucia dla polskiego morza. Bierzmy liczny udział we wszystkich uroczystościach. Niech domy nasze przybiorą na ten dzień uroczysty strój świąteczny.

Wywieszajmy flagi narodowe i morskie!

Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1933 r.

Prezydent miasta

(—) Leon Barciszewski.

Z dachu na bruk.

(ak) Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w wczorajszy poniedziałek o godz. 3 popołudniu przy ul. Hetmańskiej

14. Zatrudniony przy pracach dekar- skich 27-letni robotnik dekarcki **Franciszek Tomaszewski**, zamieszkały przy ul. Pohulanka 4, w pewnej chwili stracił równowagę i spadł z dachu piętrowego na bruk.

Robotnik spadł tak nieszczęśliwie głową na bruk, iż doznał silnego wstrząsu mózgu. Zawezwane pogotowie ratunkowe odstawilo nieszczęśliwego do lecznicy miejskiej. Stan jego jest bardzo ciężki, gdyż do dziś godz. 11 rano Tomaszewski nie uzyskał przytomności.

Z sali sądowej.

Niepoprawny złodziej.

(ak) Przed sądem grodzkim odpowiadał za kilka kradzieży dokonanych w Bydgoszczy w miesiącu listopadzie znany na bydgoskim terenie niepoprawny złodziej 28-letni **Bolesław Lauk**. Rafinowany złodziej bronil się przed sądem z talentem, tak samo jak z talentem włamał się do kilku firm bydgoskich. Przewód sądowy jednak udowodnił mu tylko włamanie do składu drogerijnego firmy H. Gundlach przy ulicy Poznańskiej, gdzie za kilkadziesiąt złotych wykradł towarów drogerijnych.

W mieszkaniu Lauka znaleziono wielką ilość skradzionych towarów kolonialnych itp., jednak jak twierdził oskarżony towary te kupił od nieznanymi mu osobnikami. Sąd skazał Lauka za włamanie do drogerji Gundlacha na jeden rok więzienia a poza to za paserstwo na trzy miesiące więzienia.

Oskarżony pod takim samym zarzutem dokona-

nia kradzieży 24-letni **Józef Kubiak** został uwolniony, gdyż winy i udziału w kradzieży nie można mu było udowodnić.

Za sfalszowanie masła sześć miesięcy więzienia.

Brzydki zwyczaj sfalszowania masła, dając domieszkę margaryny, względnie nie dorabiając je należyście przez co badanie masła wykazało około 30 procent zawartości wody, miała 45-letnia **Władysława Koronowska**, pochodząca z powiatu bydgoskiego. Koronowska kilkakrotnie już stanęła przed sądem za sfalszowanie masła. Jednakowoż zawsze na nowo próbowała szczęścia i znowu wpadła. Na rozprawie starała się wykręcić ze zarzutu, twierząc, że masło kupiła od handlarzy zupełnie jej nieznanymi.

Sąd nie dał wiary niepoprawnej kobiecie i skazał ją na pół roku więzienia. Wysoka ta kara niech będzie przestroga dla innych.

Życia wielkiego miasta.

Drobnostki tylko, ale drobnostki, które rażą...

Nie trzeba być specjalnym historykiem ani też starym kawalerem, aby na każdym kroku napotykać u nas na bolączki, które potrafią nam zepsuć niejednokrotnie cały dzień. Uniknąć ich niepodobna, usunięcie nie leży w naszej mocy — więc pozostaje jedyna droga: prosba do nieba, aby raz nareszcie sprawcy tych usterek się opamiętali. Oto garść takich kwiatków:

Tramwaj już rusza; w tem przypomina się jakiejś niewieście, która trzyma dziecko na ręku, że to właśnie tu, na Starym Rynku, chciała wysiąść. I lekkomyślna kobieta wysiada, oczywiście

kobiecym zwyczajem prawą ręką

się trzymając i odwrócona plecami do kierunku jazdy. Czytelnicy nie dziwią się, gdy im powiemy, że dziecko mocno się potłukło, gdy razem z matką upadło na twardy bruk. Tramwaj zatrzymano, zebrał się zaraz tłum, bo ludzie jakoś mają dużo czasu — i jazda wymyślać na konduktora. Czy to musi być? Niewiasty pamiętajcie: jeżeli chcecie w czasie jazdy wysiadać, to uczynicie to, trzymając się lewą ręką i z twarzą w kierunku jazdy.

Krótko po godz. 9-tej wieczorem rozpoczyna się, szczególnie teraz w porze spacerów wieczornych

koncert przed bramami domów.

Są oklaski, gwizdy, wołania, a co zapalczywi

potrafią nawet szarpać kłamkę bramy, aby ożnać całemu domowi, że się spóźnili, a klucza nie mają. Czy i to musi być? To, co daje nam wielki plus w porównaniu do innych, większych miast, to brak tej najbardziej niesympatycznej kategorii istot ludzkich, jakim na imię: stróż domowy. U nas jeszcze lokatorzy dostają do rąk klucze od bramy i nie muszą wyczekiwać całymi kwadransami na „pana dozorcę”, aż ten nie będzie łaskaw zjawić się i nie muszą złożyć mu każdorazowo haraczu w postaci 20 groszy, a po północy 50 groszy. Jeżeli to jednak tak dalej pójdzie, jeżeli te hałasy wieczorne się wnet nie skończą, to nam nasza prześwietna władza wpakuje na skórę napewno obowiązek utrzymywania stróżów.

„Do pracowni krawieckich”.

Oto nowa pisownia polska. Nie potrzeba dodać, że krój liter napewno nie odpowiada wymogom współczesnej estetyki. Proszę się przejść tylko po ulicy Jezuickiej i ul. Długiej — można dostać kolków. Czy istotnie nie urzęduje już żadna władza, któraby czuwała nad tem, aby nie szpecono miasta? Również Cech Malarski powinien zająć się tą sprawą, bo ostatecznie brzydota szyldów, elementarny brak gustu pokątnych partaczy idzie na karb zawodowych malarzy, znających przecie style i znających ortografię.

Zebrań Konferencji Prezesów.

W celu dokładnego zaznajomienia wszystkich towarzystw i organizacji społecznych z programem obchodu „Święta Morza” oraz w celu uchwalenia treści rezolucyj na „Święto Morza” Konferencja Prezesów zwołuje **nadzwyczajne zebranie delegatów** zorganizowanych i niezorganizowanych jeszcze towarzystw w dniu 28 godz. 18,30 do sali restauracji „Pod Lwem”.

Obecność jak największej liczby delegatów konieczna.

Za zarząd Konferencji Prezesów:
Budziński prezes. Taterek, sekretarz.

Do zarządów gniazd sokolich Okręgu V-go.

Z okazji „Święta Morza” poczety sztandarowe gniazd bydgoskich biorą udział w nabożeństwie we Farze w czwartek o godz. 10. Po nabożeństwie przemarsz sztandarów na Rybi Rynek.

W czwartek 29 bm. o godz. 14 zbiórka oddziałów żeńskich i męskich również młodzieży do generalnej próby na boisku im. Światły na Wilczaku. Strój ćwiczebny. Czołem!

Przewodnictwo Okręgu V.

Wycieczka inżynierów i studentów politechniki lwowskiej.

(wk) W dniu Święta Morza przybywa do naszego grodu wycieczka słuchaczy Politechniki lwowskiej, z kilkunastu profesorami, z każdego działu techniki. Wycieczka ma być na wiankach, a w dniu 30. bm. ma zwiedzić tutejsze urządzenia wodne, śluzę i jazy oraz elektrownię miejską i stację pomp.

Włoski strajk robotników w fabryce mebli Habermanna.

(wk) W wczorajszym poniedziałku, o godzinie 8 rano robotnicy fabryki mebli Habermanna, w liczbie około 117 rozpoczęli włoski strajk. Robotnicy przez całą noc z poniedziałku na wtorek nie opuszczali fabryki. Przyczyną strajku niewypłacenie robotnikom zaległych im należności za pracę. Gdy piszemy o tem, strajk trwa w dalszym ciągu. Dotychczasowe pertraktacje nie doprowadziły jeszcze do żadnego porozumienia.

Zjazd plakietowy.

Sekcja samochodowa Polskiego Touring Klubu (Oddziału w Bydgoszczy) organizuje samochodowy i motocyklowy zjazd plakietowy do Gdyni z okazji uroczystego obchodu Święta Morza. Meta czynną będzie 29. bm. od godz. 8 do 11 przed Komisariatem Rządu w Gdyni. Impreza ta dostępna jest również dla automobilistów i motocyklistów niezrzeszonych. Każdy uczestnik musi się wykazać kartą kontrolną z zaświadczeniami na przejechane przynajmniej 100 km. Za udział otrzymają uczestnicy plakietę pamiątkową. Regulaminy wydaje sekretariat w Bydgoszczy, Gdańska 39.

— Do Gdyni! Dzisiaj ostatni dzień sprzedaży biletów do Gdyni na Święto Morza za 8,50 zł w obie strony w Orbisie w BeDeTe ul. Gdańska.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje dziś nieodwołalnie po raz ostatni arcyfilm pt. „Ziemia niczyja” o oryginalnym scenariuszu, ilustrujący dzieje pięciu nieprzyjaciół podczas wojny światowej. Akcja filmu niezwykle ciekawa. W programie dwie wesołe komedie oraz najnowsza kronika aktualności. Program cieszy się wielkim powodzeniem.

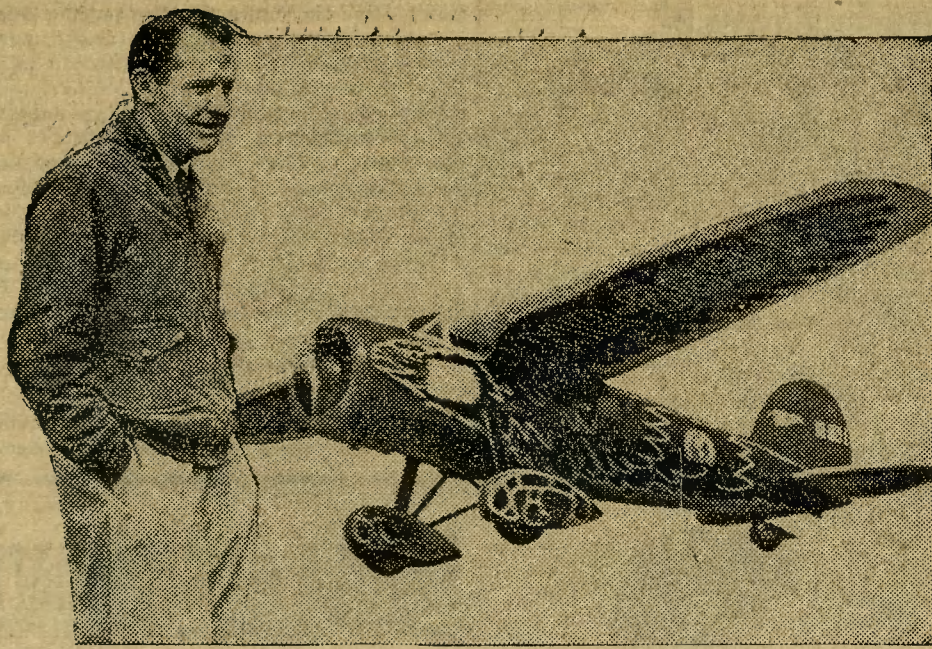
BALTYK. Dziś powtórzenie wspaniałego morską filmu sensacyjnego p. t. „Ludzie morza” z Banksomem w roli głównej oraz polskiego filmu p. t. „Chata za wsią”. Początek o g. 5.

KRYSTAL. Wobec powodzenia, jakim się cieszy rozkoszna Anny Ondra w przeżabnym dźwiękowcu p. t. „Baby” (Bebel) postanowiono na ekranie ten obraz jeszcze na jeden dzień lecz nieodwołalnie ostatni. Kto nie mógł, ma możliwość podziwiania czeską artystkę w jej doskonałej kreacji. Prócz tego nadprogram.

MARYSIENKA. Dziś nowy program składający się z dramatu i operetki. W dramacie ukaże się niezapomniana i nieporównana w swej uduchowionej grze Greta Garbo w „Romansie” rozwiązującym problem, że w życiu człowieka ma prawdziwą wartość jedynie... miłość. W operetce zaś ujrzymy popularnego i lubianego Harry'ego Garra jako „Czarującego chłopca”. Oba te filmy stanowią rzadko spotykaną całość w programach kinowych.

REWJA. Dziś po raz ostatni program rewjowo-filmowy. Rewja w 10 obrazach p. t. „Filmujemy publiczność” w wykonaniu Janieckiego, Rawskiego, Wilczyńskiej, Olestowskiego, dwie siostry Orlińskie. Na ekranie: „Głód miłości”,

Amerykański lotnik Mattern



zaginął przy przelocie nad Oceanem Spokojnym i nie został dotychczas mimo gorliwych poszukiwań odnaleziony.

Kilka rad dla udających się na „Święto Morza” do Gdyni.

(wk) Wiadomem jest, że na wszystkich wielkich zjazdach, nie brakuje różnego rodzaju „niebieskich ptaków”, czyhających na ofiary, przeto nie od rzeczy będzie, jeżeli udającym się na „Święto Morza” do Gdyni, podamy dla przestrogi kilka praktycznych rad.

1) Przed wyjazdem należy przedewszystkiem dobrze zabezpieczyć pozostawione mieszkanie, gdyż panowie włamywacze będą się starali „rzetelnie” wykorzystać chwilę.

2) Pilnować się przed złodziejami kieszonkowymi i to nie byle jakimi fuszerałami, lecz „artystami” pierwszej wody w swoim fachu, którzy na takich zjazdach zawsze muszą być obecni na „gościnnych występach”. Od wypadku lepiej pieniądze mieć schowane w kilku kieszeniach, bo gdy taki „artysta” skradnie z jednej, to w każdym

razie zostanie jeszcze coś w drugiej.

3) Nie posługiwać się nieznanymi przewodnikami i służbą, a przedewszystkiem nie zawiązać przygodnych znajomości z ludźmi, których nikt nie zna.

4) W wagonach pociągów trzeba się mieć bardzo na baczności i nie przyjmować żadnych poczęstunków, czy to napoi, cukierków, lub papierosów, którymi to środkami zazwyczaj się posługują złodzieje-usypiacze.

5) Nie zabierać z sobą małych dzieci, gdyż byłoby to bardzo męczące tak dla dziecka, jak i dla rodziców.

6) Bagaży zabierać jak najmniej, tylko to, co będzie nieodzownie potrzebne.

7) Dla uniknięcia nieszczęśliwego wypadku, jaki przy wielkim ścisisku mógłby się wydarzyć, należy ściśle stosować się do wszelkich zarządzeń służby kolejowej.

Na marginesie.

NOWE OBOSTRZENIE PRZEPISÓW PASZPORTOWYCH. — MUR CHIŃSKI CORAZ WYŻSZY! — NAWET DZIENNIKARZOM TRUDNIA SIĘ WYJAZD ZAGRANICĘ. — FAKT, KTÓRY NIE WYMAGA KOMENTARZY. — PROPAGANDA TURYSTYKI POLSKIEJ.

Jesteśmy jedynym bodaj krajem na kuli ziemskiej, który tak bezwzględnie stosuje ograniczenia paszportowe. Oddawna już oddzieleni wysokim murem chińskim od cywilizowanego świata zachodniej Europy, robi się u nas wszystko, ażeby mur ten stał się wręcz nie do przebycia. Rząd bowiem wydał przed dwoma dniami nowe, znacznie obostrzone przepisy paszportowe, według których prawdopodobnie: — łatwiej będzie wielbłądowi przedostać się przez ucho igielne, aniżeli przeciętnemu obywatelowi pol-

skiemu zagranicę. Uzyskanie paszportu „ulgowego” — czy cena około 120 złotych ulży biednemu sercu, śmiemy wątpić, — będzie teraz niemal równoznaczne z wielką wygraną na loterii państwowej. Jedno i drugie bowiem będzie trudne do osiągnięcia.

Najnowsze ostre przepisy paszportowe nie oszczędzają nikogo. Godzą nawet w dziennikarzy, których niesłusznie nazywa się „wybrańcami losu”. Quo modo? Ile dzie-

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W czwartek 29. bm. o godz. 12 w poł. odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filii Fordon w lokalu p. Krygiera, Rynek 4.

Referent przybędzie z Bydgoszczy. Obecność wszystkich członków konieczna.

Pogrzeb siostry szarytki

śp. Stanisławy Rózek.

(ak) W wczorajszym poniedziałku odbył się pogrzeb zasłużonej siostry szarytki śp. Stanisławy Rózek, siostry ks. prefekta Rózka przy udziale niezliczonych tłumów wiernych. Pogrzeb poprzedziło nabożeństwo żałobne, odprawione w kaplicy szpitala św. Florjana przez brata zmarłej w asyście księży Alfonsa Dekowskiego i Dachtery. Pieniążki żałobne wykonał chór złożony z sióstr miłosierdzia. Po odprawieniu wigilij nastąpiła eksportacja zwłok na cmentarz farny.

Kondukt żałobny tworzyły liczne towarzystwa kościelne i zakonne. Prowadził go brat zmarłej w asyście 17 księży m. in. ks. kan. Schulza.

Tysiące osób oddało hołd cichej żałobie śp. siostry Stanisławy, która blisko 25 lat żmłojnego życia. Siostry św. Wincentego a Paulo z zakładu św. Florjana, gdzie zmarła przez ostatnie trzy lata swego życia przebywała, piękny sprawiły jej pogrzeb.

Niech odpoczywa w spokoju.

— **Abiturjenci wszystkich szkół łączą się we wspólny zabawie**, którą dla swych kolegów starszych i młodszych urządzają Czwartacy w murach Gimnazjum Klasycznego, w środę dn. 28 bm. Orkiestra wyborowa, bufet wyśmienity, z samych domowych przysmaków złożony, a nastrój zupełnie wyjątkowy. O ile kto zaproszenia dotąd nie dostał, może je otrzymać w sekretariacie gimnazjum klasycznego w godz. 9—3-ej. Początek tańców o godz. 8-ej.

Stan wody na Wiśle w dniu 27 czerwca 1933 r.: Zawichost 1,16, Warszawa 1,54, Płock 1,19, Toruń 1,41, Fordon 1,24, Chełmno 1,07, Grudziądz 1,15, Korzeniewo 1,22, Piekło 50, Tczew 37, Einlage 2,20, Schievenhorst 2,38.

siątek hektolitrowa atramentu wypisali już redaktorzy, ile na lamach piśm zużyto czernidła drukarskiego, ażeby obalić ten mur chiński, dzielący nas od reszty cywilizowanego świata?! Ale wszystko — daremnie. I teraz skupiło się na nich samych. Dziennikarz polski, który w pierwszym rzędzie jak najczęściej winien podróżować, ażeby poznać obce kraje dla rozszerzenia swojego horyzontu, już teraz z konieczności pozostanie we własnym kraju.

Nie chodzi jednak tyle o nas, co o życie kulturalne w ogóle. Bezwzględne bowiem stosowanie nowych przepisów paszportowych odbić się musi niekorzystnie i wręcz szkodliwie na życiu kulturalnym pewnych odłamów naszego społeczeństwa. Hamuje się przytem najżywojsze tendencje intelektualnej wymiany międzynarodowej. Nie brak ostatnio niezwykle jaskrawych i drastycznych przykładów.

I tak na odbywający się w odstępiech trzyletnich międzynarodowy kongres lekarzy chorób dziecięcych do Londynu, zgłosiło się do ministerstwa pięćdziesiąt wybitnych polskich lekarzy chorób dziecięcych z prośbą o przyznanie im paszportów ulgowych. Ministerstwo — o dziwo! — odmówiło paszportów ulgowych tylko — czterdziestu dziewięciu lekarzom, przyznając natomiast paszport ulgowy aż... jednemu.

Powyższy ten przykład dostatecznie chyba ilustruje nasze przykre stosunki paszportowe. Uczeni, u których niema przecież obawy, aby pozostawili dużo złotych zagranicą, lecz tylko dla dobra własnego i dla dobra nauki polskiej pragnęli wziąć udział w międzynarodowym kongresie muszą pozostać więc w kraju. Fakt ten nie wymaga już dalszych komentarzy.

Jakże śmiesznie wydaje się zamieszczenie w niedzielnym piśmie rządowych komunikatu o propagandzie turystyki polskiej zagranicą. Komunikat ten głosi, że „wydział turystyki ministerstwa komunikacji przystąpił do szerokiej akcji propagandy turystyki polskiej zagranicą za pośrednictwem wystaw międzynarodowych, na których wybudowane zostaną stoiska”.

Jak to pogodzić? Z jednej strony niesłychane obostrzenie przepisów paszportowych, a z drugiej strony wyrzucanie pieniędzy na bezskuteczne przyciąganie turystów obcych do Polski? Czyli, że nie pozwalamy wyjeżdżać obywatelom polskim zagranicę, żądamy jednak przytem, ażeby obokrajowcy do nas masowo przyjeżdżali. Postarajmy się przedewszystkiem zmienić nasze przepisy paszportowe, gdyż inaczej pragnienia nasze o ściągnięcie międzynarodowego ruchu turystycznego pozostaną tylko w sferze nierealnych marzeń.

MARYSIENKA
Początek o godz. 6.40 i 9-tej
w święto o g. 2.30, 4, 6.35 i 9.

Dziś, we wtorek premiera
wspaniałego podwójnego pro-
gramu. Erotyczny dźwiękowiec,
wielki poeta miłości i poświę-
cenia pod tytułem

ROMANS

z niezapomnianą
Greją Garbo
Lewis Stone
w rolach głównych. (1:734)

Jednocześnie pełna bezfronskiego humoru, 100%
szampańska operetka pod tytułem

Zapomnij o troskach, kłopotach,
ogładając najnowszą
dźwiękowiec

Czarujący Chłopiec HENRY GARATA

DZIAŁ SPORTOWY

UNJA MISTRZEM POZNANIA W WATER-POLO.

Zawody water-polo o mistrzostwo okręgu poznańskiego zakończyły się ponownym zwycięstwem Unji, która zajęła pierwsze miejsce przed P. T. P., H. T. P. AZS. i Wartą.

CZY POLLAK JEST CZEHEM.

Jeden z najlepszych „zakarzy” w Polsce Pollak wystąpił z bielskiego Hakoahu i wstąpił do praskiego „Hagiboru”. Pollak napisał równocześnie list do Polskiego Związku Pływackiego, w którym prosi o zwolnienie, gdyż jako obywatel czeski chce startować na przyszłość w barwach klubu praskiego. P. Z. P. dotychczas nie zgodził się na zwolnienie, ze względu na to, że w karcie zgłoszenia Pollak podał się za obywatela polskiego. W tej sprawie prowadzone jest dochodzenie dyscyplinarne.

ECHA POBYTU BELGIJSKICH DZIENNIKARZY SPORTOWYCH W POLSCE.

Bruksela. Do chwili obecnej na łamach prasy zagranicznej znajdujemy jeszcze echa niedawnego zjazdu międzynarodowej prasy sportowej w Polsce. Prezes Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy Sportowych p. Boïn wygłosił odczyt przez radio w Brukseli, w których słowach pełnych uznania mówił o pobycie dziennikarzy zagranicznych w Polsce. Na łamach największego pisma sportowego Belgji Marcelonja. Dupuis publikuje teraz obszerny reportaż o Polsce pt.: „Pięć dni w sportowej Polsce”. Podobny reportaż napisał po flamandzku w „Sportweerd” p. Cleiren. Dalej zamieściły większe artykuły o Polsce: „La Vie Sportive” i „Sportlewen” nie licząc kilkuset artykułów i wzmianek, jakie prasa belgijska zamieściła w związku z niedawnymi meczami polsko-belgijskimi.

Na specjalną uwagę zasługuje artykuł ogólny o Polsce p. Monteyne Peuple. Dziennik ten dotychczas atakował bardzo często Polskę, tym razem artykuł o naszym kraju jest niezwykle entuzjastyczny.

A JEDNAK NURMI STARTOWAŁ W ESTONJI.

Helsingfors. W Tallinie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem wybitnych lekkoatletów fińskich. Estoński Związek zgodził się również na start Nurmi, mimo zastrzeżeń Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Nurmi na 5 tys. mtr. zajął pierwsze miejsce, osiągając stosunkowo słaby czas 15:12 sek.

Prasa fińska obecnie interesuje się kwestją, czy start Nurmi w Tallinie pociągnie za sobą dla Związku Estońskiego jakiegokolwiek konsekwencje ze strony Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

ANGLJA ZWYCIĘŻA NA ZAWODACH W ANTWERPII.

Antwerpja. W Antwerpii odbyły się

doroczne międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Anglików, Finów, Belgów, Niemców i Włochów. Drużyna polska, jak wiadomo nie mogła w tym roku wyjechać na zawody. Wyniki osiągnięte były bardzo dobre. Na 100 mtr. zwyciężył Anglik Radby w 11 sekund. Na 400 mtr. przez płotki sensacją była klęska lorda Burghleya, który zajął dopiero drugie miejsce za Pacellim (53,6 sek.). Na 5 tys. mtr. zwyciężył Lehtinen, osiągając czas 14:41,2. W dysku Kotkas osiągając 48,47 mtr. W skoku wzwyż fin Perasallo uzyskał wspaniały wynik 195. Węgier Bodossy skoczył również 195, ale opadł w rozgrywce. Pozatem zwyciężyli: w oszczepie — Stuck (Niemcy) 65,91; w kuli Stöck 14,04, wdał — Tolamo — 680; na 200 mtr. Schimshaw 22,6; na 1500 mtr. Lovelock 3:59,6; na 800 mtr. Gutteridge 1,57,8.

W ogólnej punktacji zwyciężyli Anglicy 34 pkt. przed Finnami — 24 pkt.

RENE LACOSTE DYKTATOREM TENISU FRANCUSKIEGO.

Paryż. Francuscy tenisistów przygotowują się niezwykle starannie do decydującej rozgrywki o puchar Davisa. Francuski Zw. Tenisowy mianował kapitanem sportowym słynnego do niedawna gracza, Rene Lacoste, który otrzymał całkowicie wolną rękę w sprawie treningu, rozgrywek i zestawienia składu reprezentacji Francji.

NA KORTACH ZAGRANICZNYCH.

Budapeszt. Mistrzostwo Węgier zdobyła pani Baumgarten, bijąc w finale Sarkany 0:6, 6:0, 6:0.

W Budapeszcie bawi cyrk Tildena. Sensacją była porażka amerykańskiego dubla Tilden-Barnes do amatorów węgierskich Kehrling-Gabrowits w 5 setach.

Pozatem — Tilden pokonał Gabrowitsa 6:4, 6:0, a Barnes Drietomskiego 6:1, 6:1.

Mediolan. W Mediolanie grała słynna tenisistka francuska, Zuzanna Lenglen, która odniosła tu szereg sukcesów w spotkaniach z raketami zawodowcami. Lenglen znajdować się ma w znakomitej formie.

London. Finał stręły europejskiej o puchar Davisa pomiędzy Anglią i Australią odbyć się ma w Londynie w dniach 15—18 lipca br.

Konkurs chórów śpiewaczych w ramach uroczystości jubileuszowych „Halki”.

Kultura śpiewu chórowego zajmuje w współczesnym życiu naszego społeczeństwa tak znaczącą pozycję, że niedoceniając jej znaczenia w ogólnym biegu narodowej kultury byłoby co najmniej dowodem krótkowzroczności. Pieśń wnikała w najszersze warstwy polskiego społeczeństwa, stała się niejako potrzebą życiową, jak powietrze i słońce. W szeregach jej zwolenników zacierają się wszelkie różnice, obok siebie stają bogaty i biedny, uczonej i prostak; demokracja panuje tu może wyraźniej, niż w jakichkolwiek innych przejawach społecznego życia. Pieśń wiąże i spaja ludzi o różnych przekonaniach politycznych i społecznych, jest jednym z najsilniejszych czynników w budzeniu poczucia narodowej solidarności. Gromki i donośny okrzyk „Niech żyje Wilno!” płynący z pierśi, setek Pomorzan, nie był tylko aktem kurtoazji gospodarczej w stosunku do gości, lecz pięknym i szlachetnym porwytem serc, złączonych wspólnym umiłowaniem idei. Na tej płaszczyźnie, łatwiej widoczny i zrozumiały jest cel i sens organizacji zjazdów śpiewaczych; pod pięknym i barwnym płaszczem naszej pieśni rodzimej przedziękują się różnice dzielnicowe, smutny zbytek wiekowej niewoli.

Artystyczną wartość poszczególnych zespołów śpiewaczych przedstawiała się naogół dodatnio. W ogólnej klasyfikacji, chóry bydgoskie pozwoliły się dość łatwo zdystansować przez zespoły zamiejscowe. Światne chóry Chojnice i Torunia wykazały tu zdecydowaną przewagę. Strona organizacyjna imprezy wypadła bez zarzutu.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: 1. Lutnia Chojnice - dyrygent p. Gierszewski 34 punkty (na 35 możliwych). 2. Lutnia Toruń (chór mieszany) dyr. p. Rutkowski 33 pkt. 3. Echo Grudziądz - dyr. p. Malinowski 30 pkt. 4. Harmonja Bydgoszcz - dyr. p. Jaworski 29½ punkta. 5. Halka Toruń-Podgórz, dyr. p. Marcinkowski 29 pkt. 6. Hasło Bydgoszcz 28 pkt. 7. Nadgoplański Tow. Śpiewu Kruszewica 27 p. 8. Lutnia Toruń (chór męski) 26½ pkt. 9. Cecylja Bydgoszcz 25½ pkt. 10. Halka Poznań 23 pkt. Chóry powyższe otrzymały nagrody. Bez nagród pozostały: 11. Chopin Leszno. 12. Bydgoski Chór Męski. 13. Chopin Bydgoszcz. 14. Echo Rynarzewo. 15. Dzwon Bydgoszcz i 16. Odrodzenie Bydgoszcz.

Mimo niestajęcej pogody napływ publiczności

był dość liczny, a jest dowodem, że idea śpiewacza cieszy się na naszym gruncie dużą popularnością. Świadomość ta była też z pewnością dla jubilatów najlepszą nagrodą za trud organizacyjny, a zarazem dowodem że półwiekowa ich działalność na niwie śpiewaczej nie poszła na marne. Nic bowiem nie daje takiej radości i poczucia dobrze spełnionego zadania, jak pewność, że praca i trud znalazły uznanie i wydały oczekiwany plon. Alf. Rösler.

Koncern Ullsteina w rękach hitlerowców.

Berlin, 27. 6. Niemiecko-narodowy poseł do Landtagu i Reichstagu dr. Edward Stadler, który przeszedł do partii narodowych socjalistów, z dniem 1 lipca obejmie kierownictwo polityczne całego koncernu Ullsteina, który tem samem będzie ujednoczony (Gleichschaltet) z Völkischer Beobacher.

St. Ro.

KRYZYS ŚWIATOWY.



Pojedynek dolara i funta.

Życia towarzysystwo.

27 czerwca 1933 r.

Godz. 18: Związek Podoficerów Rezerwy — Zbiórka wszystkich członków biorących udział w próbie o P. O. S. w kąpieli wojsk. Godz. 19,00: Tow. Kob. Kat. „Jedność” — obchodzą święto swojej patronki M. B. N. P. w kościele farnym. Następnie będzie odegrana sztuczka „Dwie matki” w Domu Katolickim przy Farze. Rano o godz. 8 wspólna kmunja św.

— K. S. „Astorja” sekcja bokserska — trening bokserski w sali Patzera.

— B. K. S. „Polonia” sekcja pań — gimnastyka w sali Konarskiego. Wpis nowych członkin w czasie ćwiczeń.

— „Dzwon” — lekcja śpiewu. Tow. śpiewa jutro podczas obchodu wiankowego.

Godz. 20,00: Bydgoski Chór Męski — lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielskiego.

— Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka” — schadzka informacyjna w sprawie wycieczki do Brzozy w Strzelnicy.

Godz. 20,15: Związek Tow. Pom. Fryzjerskich — zebranie w lokalu p. Mollera, plac Piastowski. Sprawozdanie i projekt wycieczki.

Dnia 28 czerwca 1933 r.

Godz. 19,00: Powz. Zwr. Lokatorów i Sublokatorów R. P. oddz. 3 — walne zebranie w sali Pod Lwem. Wstęp na salę mają członkowie, którzy opłacili składki.

Godz. 19,30: „Szopen” — lekcja śpiewu u p. Kleinerta. W piątek również lekcja.

Dnia 29 czerwca 1933 r.

Godz. 11,30: Tow. Obywateli i Miłośników Czyt-kówka — zebranie w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

2 lipca 1933 r.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy-Skrzetusko. Wycieczka do Chełmna na odpust z orkiestrą. Wyjazd parostatkiem z Rybiego Rynku o godz. 4 rano. Bilety w obie strony 2 zł, dla dzieci szkolnych 50 gr. nabyć można u Górnikowicza, Stepowa 4, skład kolonj., Józwiaka, Gdańska 91, Krawczaka, Cieszkowskiego 18 m. 4, Bartkowiaka, Promenada 43, Mińskiego, Chwytwo 5.

*

Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju podaje do wiadomości, że organizuje kurs pływacki i kurs wiosłowania. Treningi tenisowe odbywają się w godzinach rannych na kortach B. K. S. Informacyjną udziela i zapisy przyjmuje sekretariat w wtorki i piątki od godz. 17—19 ul. Jagiellońska 15.

Bank Polski płacił w dniu 27 bm. za:	
dolary amerykańskie	7,10
funtów szterlingów	30,00
franki szwajcarskie	171,48
franki francuskie	34,95
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,20
liry włoskie	46,47
florenty holenderskie	356,35

Cedula urzędowa gieldy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26. 6. 1933 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 43—43½% P.
4½% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredyt. 31% O.
4½% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K. 36½% O.
4½% listy zastw. konw. otempl. P. Z. K. 34% P.

Akcje bankowe;

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Prem. Pożyczka poln. Kredyt. s. III. 48 P.
4½% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowy 5,75 P.
3% pożyczka budowlana serja I 37.— P.
4½% Prem. Poż. Inwestycyjna 98.— P.
Tendencja spokojna.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻ

Wille
komfortowa, 11 ubikacji, móg ogrodu owocowego zaraz sprzedam. Toruńska nr. 112. (11761)

Sprzedam
łóżko, leżankę, biurko, stoły, lustro. Cieszkowskiego 9, m. 6. (7016)

Gabinetowa
maszynę, dywan linoleum, stół 24 osobowy, jak nowe, tania. Śniadeckich nr. 24 — 4. (7028)

Rower
na sprzedaż. Sienkiewicza 60, piekarnia. (7038)

Skład (7020)
delikatesów, świetna egzystencja, z urządzeniem, w centrum zaraz sprzedam. Of. filja Dzien. Bydg. pod „Egzystencja”.

Wage (7022)
„Berkel” sprzedaje za bezcen Biuro Przewozowe „Kurjer”. Ul. Parkowa.

POSADY WOLNE

Pomocnik
potrzebny damsko-męski, dobry ondulator zaraz. Wołkiewicz, Inowrocław, Poznańska 5. (11753)

Dzielnia (11746)
prasowaczka potrzebna i uczenica. Podgórna 21.

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
dużej wsi kościelnej, powiat brodnicki wydzierżawie. Adres wskazać Dz. Bydg. (11754)

Mieszkania WOLNE

Dwa
pokoje, kuchnia, dzierżawa miesięczna, do wynajęcia. Ugory 40, gospodarz. (11750)

Nigdy nie zawiedzie się kto kupuje aparaty i przybory fotograficzne w specjalnym składzie

FOTO-KAMERA
właśc. Cz. Powatowski
Bydgoszcz, Dworcowa 7

Poszukuje
składu rzeźniczego z urządzeniem. Of. do Dzien. Bydg. pod „Rz. U.” (11772)

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia nowo wyremontowane, rok zgórny. Of. filja Dzien. Bydg. pod „480”. (7029)

3 pokojowe
czyli 3 sypialnie 45. Śniadeckich 12. (11771)

Za
wypożyczenie 1.000 zł dam mieszkani, utrzymanie i troskliwą opiekę emerytowi(ce) lub starszej osobie niezdolnej do zajęć. Interes, duża wioska Pomorza, ewtl. przyjmie współnika(czkę). Of. pod „Rodzina”. (11763)

POKOJE WOLNE

Umeblowany
pokój do wynajęcia solidnie damie. Kordeckiego nr. 9, m. 2. (11752)

Tani
pokój, gotowanie. Hetmańska 26. (7037)

Pokój
umebl. ewentl. używanie kuchni, tania. Grunwaldzka 18, m. 3. (11744)

Ładny
pokój. Gdańska 62 I. (7039)

RÓŻNE

Dam
obróbkę akordową, kostki z mojego kamienia polnego rozmiar 10 x 10 x 10 oraz 20 x 20 x 20. Podać ceny za metr kwadratowy i swój adres do Dz. Bydg. pod „Kostka”. (7024)

Obelge
rzucaną na p. Władysława Mikołajczyka z zalem cofam. W. Czekala. (11762)

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

DZIENNIK BYDGOSKI!

Po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 25. VI. 33 o godz. 6-tej rano moja najdroższa żona, nasza nieodżałowana matka, córka i bratowa ś. p.

Aniela Kruszyńska

z domu Majka

przeżywszy lat 23, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona **Rodzina**

Pogrzeb odbędzie się w wtorek 27 bm. o godz. 5.30 po poł. z kaplicy nowego cmentarza farnego. (11736)

Za oddanie ostatniej przysługi, dowody szczerego współczucia i ofiarowane wieńce z okazji zgonu naszej drogiej Zmarłej ś. p.

Ludwika Przyłuskiej

składamy na tej drodze wszystkim serdecznie

Bóg zapłać!

11770)

Mąż z synem i rodziną.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Zgromadzeniom Zakonnym, p. p. Lekarzom i wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej ukochanej

ś. p. Siostrze Stanisławie

składają serdecznie „**Bóg zapłać!**” Siostry Zakładu św. Florjana.

11743)

Magistrat miasta Bydgoszczy

ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko

ochroniarki (higienistki)

do kontroli dzieci będących na wychowaniu u osób prywatnych.

Pobory według grupy XI pragmatyki miejskiej.

Oferty należy składać natychmiast do Wydziału Opieki Społecznej przy dołączeniu:

1. szczegółowego życiorysu,
2. świadectwa moralności,
3. uwierzytelnionych odpisów świadectw z odbytych kursów i dotychczasowej praktyki.

11796)

(-) Podolski, radca miejski.

Piętą taśmową

w bardzo dobrym stanie kupię, Of. do eksp. ogł. Holzen-dorff, Pomorska 5.

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe poleca (24223)

„Dekora”

Gdańska 10 (165), I ptr. Tel. 226.

Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Czytajcie

Dziennik Bydgoski.

wykonuje szybko i tanio **DRUKARNIA BYDGOSKA S.A.** Bydgoszcz, ul. Poznańska 21-14.

Klepsydry

Mieszkanie znajdziesz przez drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim”

POLECENIA

Fasonowanie

i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205)

Lwowianka

manikurzystka, wykonuje manikury po 50 gr. Je-zuicka 24. (6992)

SPRZEDAŻE

Kamienica

nowoczesna, śródmieście, wolne mieszkanie, sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Of. „1219” filja. (6998)

Olejarnie

kompletnie urządzoną do ręcznego i mechanicznego zapędu sprzedadzą korzystnie Bracia Koczyński, Znina. (6728)

Samochód

eleg. 6 osob., otwarty, mało używany, wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami, kompl. wyremontowany i lakierowany sprzedam lub zapienię na bardzo korzystnych warunkach. Of. pod „11627” do administracji. (11627)

Koloznalke

z powodu wyjazdu zaraz za 1.400 zł. sprzedam. Adr. Dziennik. (7032)

Skład

rzeźnicki w pełnym biegu z kompletnym urządzeniem na głównej ulicy większego miasta Pomorza zaraz na sprzedaż. Wiadomość do Oddziału Dz. Bydg. Grudziądz pod „Skład rzeźnicki”. (11755)

Drogerja

z składem kolonialnym w ruchliwej wiosce w Wlkp. na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „D. Z.”. (11768)

Jadalnia

pierwszorzędna, nowoczesny model, bardzo tanio sprzedam. Kaszubska 9. (11733)

Samochód

„Tatra” dwucylindrowy, stan doskonały, za 3.000 sprzedam. Malborska 5. (11738)

Kostjomy

kompletne od 35 zł, w najnowszych fasonach. Grunwaldzka 65, skład. (11740)

Adlera

maszynę do pisania, wózek dziecięcy głęboki i łó-zeczko korzystnie sprzedam. Dworcowa 33, m. 3. (7018)

Jadalne

sypialkę 250. Lipowa 12. (6017)

Kajak

i wagę decymalną sprzedam. Łokietka 26, m. 1. (11726)

Sprzedam

szkła, porcelany. Dworcowa 74, m. 7. (7007)

Reneisansowy

gabinet męski, bogato artystycznie rzeźbiony, tanio na sprzedaż. Wachowicz, rzeźbiarz Pomorska 15. (7004)

Wilczki

sześciotygodniowe, sztuka 15 złotych, rodzice rasowi i czujni. Of. filja Dz. pod „Wilczki”. (6993)

Żrebaka

(klacz) sprzedawca Pocztarnia ul. Grodzka. Tamże zakupuje się słomę do podściółki. (11560)

Rasowego

białego szpica sprzedam. Dworcowa 33, m. 3. (7019)

POSADY WOLNE

Szukasz

zarobku, przyjm popłatne zastępstwo, jako zajęcie uboczne, bez narazienia godności stanu, Gozakred, Lwów Wałowa 11. (11729)

Zdolni

akwizytorzy poszukiwani. Posada stała, zarobek 500-600 zł. miesięcznie. Zgł. tylko osobiste z dowodami od 9-1 i od 3-6. Śniadeckich 41, m. 6. (6994)

Prasowaczka

potrzebna. Warszawska 8, m. 2. (7011)

Cukiernik

siła tylko pierwszorzędna potrzebny od 1. Gabryel Gdańska róg Świętojańskiej. (6990)

Samodzielny

czeladnik piekarski, piecownik zaraz potrzebny. Łulkiewicz, Bydgoszcz Śniadeckich 17. (11749)

Ekspedjentkę

do składu rzeźnickiego na wypomóżkę, przyjmę. Zgł. Bydgoszcz, Zbozowy Rynek 2. (11735)

Potrzebny

zdolny czeladnik na kończenie damskiego obuwia. Płaca dobra. Za podróż zwracam. Rogulski, Grudziądz, Stara 15. (11756)

Panne

sympatyczną przyjmę do prowadzenia samodzielnej filji, małe zabezpieczenie. Of. filja „Ekspedjentka”. (7040)

Krawiec

potrzebny na pracę wojskową. Adres filja Dzien. Bydg. (7022)

Poszukuje

dziewczynę do restauracji. Marcinkowskiego 2 róg Petersona. (6988)

Ekspedjentki

i bufetow i potrzebne. Kowalska 8, Muszyński. (11725)

Stenotypistki

poszukuję. Zgł. Dziennik Bydg. „S. A.”. (11727)

Fryzjerkę

manikurzystkę przyjmę zaraz. Aleksandrów Kujawski, Słowackiego. „Bolesław”. (11651)

Fryzjerka

pierwszorzędna ondulatorka zaraz potrzebna. Wiśniewska, Chełmża, Toruńska 6. (11765)

POSADY POSZUKUJĄ

Gorzelań-mleczarz uczciwy i gruntownie obeznany z prowadzeniem samodzielnego mleczarni parowej i jednocześnie gorzelni, potrzebny od 1. 8. 33 r. na większy przemysłowy majątek na Pomorzu. Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, podaniem referencji i żadanego wynagrodzenia przesyłać do Dziennika Bydgoskiego pod „R. S. 33”. (11695)

Zdolny

fryzjer damsko - męski przyjmie stałą posadę. Zgłosz. Dz. Bydg. Gdynia „Fryzjer”. (11757)

Ukazał się w druku przejrzysty i wyczerpujący

SPIS KOMORNIKÓW I REWIRÓW

egzekucyjnych przy sądach całego okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z podaniem dokładnych adresów komorników i wszystkich miejscowości należących do poszczególnych sądów w całym okręgu apelacyjnym.

Cena 3.50 zł. Do nabycia w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu pokój 48, u st. sekr. Piszczalki wzgl. w Sądzie Grodzkim w Poznaniu pokój 60 u p. o. naczelnego sekretarza Sikory.

Fryzjer

damsko-męski potrzebny. Piękna 38. (11747)

Fryzjer

z kartą rzemieślniczą potrzebny od 1 lipca. Chojnice, Gdańska 7. (11766)

Fryzjerkę

lub pomocnika męskodamskiego poszukuje Śniadeckich 21. (7026)

Czeladnik

stolarski potrzebny. Chwytowo 4. (11748)

Przychodnia

potrzebna. Gdańska 67, mieszk. 4. (7001)

Chłopaka

do pracy, przy wolnym utrzymaniu, od lat 18-20 poszukuje. Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (11760)

Dziewczyna

do wszystkich prac potrzebna. Dworcowa 79, skład. (7036)

Osoba

w starszym wieku poszukuje posady do dzieci wzgl. prania bielizny tylko za utrzymanie. Oferty pod „Starsza” do Dzien. Bydg. (11783)

DZIERŻAWY

Ubikacje

fabryczne do wynajęcia. Gdańska 67, m. 4. (7000)

Skład

z przyległymi ubikacjami biurowym, składnicą, ubikacjami fabryczn., stajnią blisko dworca zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 40, m. 3, tel. 5. (7013)

Ubikacja

na warsztat. Śniadeckich nr. 1. (7025)

MIESZKANIA SZUKA

Pokój

kuchnię, czynsz miesięczny, poszukuje „Emeryt” filja. (6910)

Pokój

lub pokój z kuchnią, poszukuje urzędnik państw. wprosi od gospodarza. Of. filja „27”. (7010)

2 lub 3 pokoje

na biuro adwokackie, tylko centrum. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „150”. (6873)

Poszukuje

4 pokojowe mieszkanie w śródmieściu. Of. do filji pod „Etatowy”. (7031)

MIESZKANIA WOLNE

6-7 pokojowe

mieszkanie do wynajęcia. Śniadeckich 12, portjer. (6986)

6 pokoi

wolnych, komfort. Gdańska 60. (7041)

2 pokoje

kuchnia. Szczecińska 9 m. 2. (7012)

POKOJE WOLNE

Piękny (6987) pokój. Pomorska 70-3.

Elegancki

pokój. Stycznia 22, I. prawo. (6999)

Pokój

ładny 3 Maja 9, m. 3. (7034)

Pokój

Chocimska 20, m. 1. (6997)

Dwa

eleganckie tanie pokoje. Konarskiego 11-8. (6995)

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Weyssenhoffa 3, mieszk. 3. (7030)

Pokój

umeblowany 1-2 osób, można używać kuchni. Sienkiewicza 16, m. 10. (7027)

Pokój

duży umeblowany. Cieszkowskiego 8, m. 8. (6983)

Pokój

umebl., osobne wejście, światło elektr., wynajmę zaraz. Gdańska 69 - 16. (11680)

Pokój

elegancki, tanio. Kościuszki 4, m. 6. (7008)

Pokój

dobrze umeblowany, front, osobne wejście do wynajęcia. Kujawska 57, m. 2. (11715)

Pokój

umebl. dla pani. Śląska 5, m. 7. (7021)

Pokój

umebl. na 2 osoby z utrzymaniem lub obiadem wynajmę. Kordeckiego 12, m. 1. (11759)

6-cio pokoi.

mieszkanie III ptr., centr. ogrzewanie, winda, wszelkimi wygodami, świeżo remont od 1. VII. br. do wynajęcia. Twardowski, Śniadeckich 2, telef. 966. 11742

4 pokoje

komfort. Promenada 23, wiad, portjer. (11745)

Dwa

trypokojowe kuchnia wolne Śniadeckich 13 (7035)

Dwupokojowe

kuchnia, miesięcznie 30 zł. W i a d. Cieszkowskiego 20-6. (7014)



— Czy nie czytała pani, że pływać nie wolno? — Czytałam, ale pływać nie umiem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czoionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.